Ner 43. Kraków, Piątek 21 Lutego 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. **Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 20 lutego.

Dzienniki zamiejscowe, a nawet zagraniczne, dotykając kwestyi niedostatku w niektórych okolicach Galicyi, zwracają uwagę na usiłowania dzienników rosyjskich, aby chwilowe przykre położenie, w jakiem znajduje się część wiejskiej ludności galicyjskiej, zwłaszcza w powiatach wschodnich, wyzyskać tendencyjnie dla celów politycznych. W onegdajszym numerze podaliśmy w streszczeniu artykuł berlińskiej *Nordd. Allg. Ztg*, w którym wystąpiono ostro przeciw tego rodzaju agitacyi; wykazano dalej ową jaskrawą przesadę, jakiej dopuszcza się z rozmysłem prasa rosyjska, opisując położenie naszej ludności wiejskiej, i dano obraz zabiegów, jakie czyni rząd wspólnie z reprezentacyą krajową, celem przyniesienia skutecznej pomocy tam, gdzie ona okazuje się istotnie potrzebną. Ten sam przedmiot porusza także *Pester Lloyd*, wykazawszy dosadnie tendencyjność, jaką kieruje się prasa rosyjska w swych opisach nędzy galicyjskiej, i stwierdziwszy, co już zdziałano na polu akcyi pomocniczej, tak kończy: Już raz mieliśmy sposobność zaznaczyć, że rząd rosyjski i dzienniki rosyjskie lepiejby zrobiły, gdyby zamiast opiekować się Galicyą, która takiej opieki wcale nie potrzebuje i bez niej się obejdzie, przeniosły swe uczucia humanitarne na własną ludność. Oto donoszą z kilku stron (a powtarza to nawet sama prasa rosyjska), iż liczne gromady włościan znad Wołgi, trapione głodem i niedostatkiem, ściągają się do miast, szukając tam pracy i jałmużny. Wielka liczba tych zrozpaczonych przybyła niedawno w najnędzniejszym stanie do Saratowa, opowiadając, iż bracia ich, pozostali w domu, mrą formalnie z głodu. Pomoc rządowa okazała się w tym wypadku zupełnie niewystarczającą. Gdy niedawno doniosły dzienniki europejskie, że w prowincyach nad Wołgą wybuchła klęska głodowa, zaprzeczono temu oficyalnie z Petersburga, a obecnie zadają kłam temu zaprzeczeniu chroniące się do miast gromady zgłodniałych nędzarzy.

Obie Izby parlamentu węgierskiego uczciły pamięć zmarłego Andrassego. W Izbie wyższej prezydent Vay zaznaczył z głębokiem wzruszeniem wielką stratę, jaką kraj poniósł przez śmierć Andrassego. Mowca nakreślił przebieg życia hr. Andrassego i jego działalność, która znalazła swój punkt kulminacyjny w zawarciu traktatu berlińskiego i sojuszu z Niemcami, zapewniającego pokój Europie. Izba poselska na wniosek prezesa gabinetu Tiszy uchwaliła odroczyć swe posiedzenia do poniedziałku i wziąć *in corpore* udział w pogrzebie hr. Andrassego. Tisza wniósł następnie projekt do ustawy względem wystawienia hr. Andrassemu pomnika w Peszcie na koszt państwa i przy tej sposobności powiedział: Nie chcę tracić słów na wykazywanie zasług Andrassego, błyszczeć one będą w historyi aż w najpóźniejsze wieki. Z powodu tej straty przejęty jest boleścią cały naród, który dla wiernych i znakomitych swych synów zawsze należny objawiał pietyzm. Hr. Apponyi oświadczył, iż boleść narodu łagodzi przeświadczenie, że cały świat cywilizowany bierze w tej boleści udział. Także i Iranyi w imieniu skrajnej opozycyi przyłączył się do manifestacyi żałobnej, poczem projekt względem postawienia pomnika Andrassemu, przyjęła Izba jednomyślnie.

Minister hr. Szapary przybył wczoraj rano do Rieki, wioząc ze sobą wspaniałe wieńce od rządu, prezesa gabinetu i od hr. Ludwika Tiszy. Hr. Szapary w południe parowcem udał się do Volosca, gdzie nie będzie żadnych uroczystości żałobnych. Z Volosca przewiezione będą zwłoki do stacyi kolejowej w Mattuglie, a ztamtąd do Pesztu, gdzie, jak już donieśliśmy, wystawione będą w Akademii umiejętności. Z Pesztu przewiezione zostaną zwłoki do Terebes.

Drogą półurzędową głoszą teraz z Petersburga, że najświeższe wypadki w Bułgaryi nie zmieniły w niczem stanowiska zajmowanego dotąd przez Rosyę w kwestyi bułgarskiej. Sprzysiężenie Panicy utwierdziło ją tylko w zdaniu, że kwestyę tę tylko na podstawie traktatu berlińskiego rozwiązać można, a czasu, w którym to nastąpi, nie myśli Rosya w interesie pokoju bynajmniej przyspieszać. Z tej przyczyny wstrzymywać się będzie gabinet rosyjski, jak to czynił dotąd, od wszelkich czynów tak publicznych jak tajnych, któreby do przymusowego zniesienia obecnego stanu rzeczy w Bułgaryi zmierzały, powstrzymywać nawet będzie w tej mierze słowianofilskie dążności istniejące w kraju. Stanowiska tego bezwzględnej rezerwy nie opuści Rosya prędzej, dopóki stosunki bułgarskie nie dojdą same przez się do takiego punktu drażliwości, że i reszta mocarstw, które traktat berliński podpisały, uznać będzie musiała potrzebę uregulowania tej sprawy.

Zapewnienia te nie zgadzają się bynajmniej z dotychczasowemi czynami Rosyi, począwszy od słynnej misyi Kaulbarsa, aż do zabiegów Hitrowa w Bukareszcie, których związek ze spiskiem Panicy tak widocznie się okazuje z papierów zabranych w czasie rewizyi mieszkań spiskowych, ale ze względu na chwilowe utrzymanie pokoju można się i takiemi oświadczeniami zadowolnić.

Z powodu powodzenia, jakiego w wyborach uzupełniających doznali bulanżyści w Paryżu — pisze *Journal des Débats*: „Wybory w Paryżu i jego przedmieściach powinny stać się dla rządu i dla Izby przestrogą, aby prawa unieważniania wyborów zanadto nienadużywali.“ W kołach umiarkowanych republikanów przypisują przyczynę niepowodzenia tej okoliczności, że przeciw kandydatom bulanżystów stawiono radykałów takich jak Goblet lub anarchistów takich jak Basly albo Lissagarèy. Mając jedynie do wyboru między nimi, lub bulanżystami niejeden z umiarkowanych republikanów wolał się wstrzymać od wyborów i ztąd ten pozorny tryumf bulanżystów, chociaż nierównie mniejszą ilością głosów, niż to dawniej bywało, osiągnięty.

Minister Constans przesłał do prefektów okólnik z instrukcyą, ułatwiającą rozwiązywanie stowarzyszeń. Zaleca on w nim, aby konsensy na zawięzywanie stowarzyszeń wydawać tylko warunkowo, z zastrzeżeniem się przeciw wszelkim anarchicznym dążnościom. Przyczyną wysłania tego okólnika ma być chęć zapobieżenia, aby liga Derouléda nie odżyła znów w jakiej innej formie.

Poseł francuski Waddington miał w niedzielę dłuższą rozmowę z lordem Salisburym, w której szczegóły spotkania się królowej Wiktoryi z prezydentem rzeczypospolitej Carnotem z okazyi podróży królowej do Aix les Bains umówione zostały. Spotkanie to nastąpi w Paryżu, gdzie królowa dni kilka przepędzić zamierza.

Jak donosi *Now. Wrem.*, ma książę czarnogórski Mikołaj udać się w pierwszej połowie przyszłego miesiąca do Petersburga, poprzednio jednak ma być w Konstantynopolu i Belgradzie.

Poseł jego Wukowicz bawi już blisko dwa tygodnie w Konstantynopolu i nie widział się dotąd z żadną z wybitniejszych osób tureckich.

Rosya postanowiła ustanowić w Abisynii jeneralny konsulat rosyjski i wysłać nadto do kraju tego misyę pod przewodnictwem świeżo wyświęconego, bardzo zdolnego dyakona Klimenta.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Rzym 8 lutego.

P. Crispi podwaja swą gorliwość, aby z Francyą zawiązać dobre stosunki. Niedalej jak wczoraj oświadczył on w parlamencie w odpowiedzi p. Imbrianiemu, że zakazał wspominać o rzeczypospolitej rzymskiej, gdyż mogłoby to razić uczucia sąsiedniego mocarstwa, z którem Włochy pragną żyć w zupełnej zgodzie. Zadziwia tu wielu ta zmiana frontu ze strony Włoch. Są nawet tacy, co przypuszczają, że p. Crispi spostrzegł się, iż książę Bismarck niezbyt się z nim liczy, i że chcąc się za to zemścić, stara się o porozumienie z Francyą.

Czy to przypuszczenie ma jakąbądź podstawę, trudno odgadnąć, ale jednak jest pewnem to, że książę Bismarck pozwala Włochom i ich rządowi obierać drogę, dążącą do coraz większego osłabienia monarchii. I tak łatwoby mu było przeszkodzić, aby rząd zbytecznie nie bratał się z radykalizmem i aby tak zaciętej wojny nie prowadził z Kościołem. Cesarz niemiecki powiedział niedawno, że Kościół jedynie zbawić może społeczeństwo, nakładając hamulec rozkiełznanym namiętnościom socyalistycznym. P. Crispiego skłania, zdaniem mojem ku Francyi uczucie prozaiczniejsze, lecz praktyczniejsze, t. j. interes. Minister widzi, że położenie finansowe Włoch pogorsza się z dnia na dzień, a jeżeli tak dalej pójdzie, może nastąpić katastrofa. Dlatego to pragnie on zawiązać stosunki handlowe z Francyą i innemi krajami. Zadziwia tu jednak, że p. Crispi, który bądźcobądź posiada wiele energii, pozwala giełdzie tutejszej używać pewnych manewrów, które złe rzucają na nią światło. I zaiste trudno pojąć dlaczego p. Crispi nie stara się powstrzymać pewnej bandy, która bawi się obniżaniem najpewniejszych akcyj: jak akcye gazu i oświetlenia. Rok jeszcze nie upłynął, jak akcye *aqua marcia* były na giełdzie kotowane po 2360 fr., akcye gazu po 2000 fr. Dziś, chociaż oba te towarzystwa żadnej nie poniosły straty, chociaż zarząd się nie zmienił i dywidenda się nie zmniejszyła, akcye *aqua marcia* spadły na 1300 fr., a akcye gazu na 1000 fr.

Wracając do p. Crispiego zaznaczyć należy, że jest on obecnie więcej niż kiedykolwiek panem sytuacyi. Śmierć księcia Aosty oddała mu pod tym względem przysługę. Książę był jedynym, który posiadał całe zaufanie króla; dziś, jak to królowa w tych dniach do kogoś powiedziała, król Humbert widzi się całkiem odosobnionym.

Do tego minister wojny Bertolé Viale, którego przywiązanie do domu Sabaudzkiego jest powszechnie znanem, leży obecnie niebezpiecznie chory. Był to jedyny człowiek, na którego król mógł najwięcej liczyć w każdej potrzebie. A właśnie teraz mógłby on być użytecznym. Riciotti Garibaldi dał komuś, który mu zarzucał, że niedość występuje przeciw p. Crispiemu, do zrozumienia, że byłoby to niepotrzebnem, gdyż Crispi działa w jego duchu. Czy się jednak p. Riciotti Garibaldi nie myli? P. Crispi zdolnym jest nawet radykałom pomieszać szyki. Minister zbyt jest siebie pewnym, jak to wynika z słów jego, które rzekł niedawno: „Król wprawdzie panuje, lecz ja rządzę.“

Dziennik *Italie* powtórzył w celu łatwym do odgadnięcia, korespondencyę przesłaną z Rzymu do *Moskiewskich Wiedomosti*, w której korespondent mówi, że pokój religijny został przywrócony w Rosyi, gdyż Watykan musiał się ugiąć przed wytrwałą postawą rządu carskiego. Trzeba być rzeczywiście ślepym, ażeby twierdzić, że Watykan w czemkolwiek poczynił rządowi rosyjskiemu ustępstwa. Zresztą Rosya nurtowana nihilizmem więcej potrzebuje Rzymu, niżby sądzić można. Stwierdzonym jest faktem, że tam, gdzie panuje katolicyzm, wszędzie rozsiewa swe dobrodziejstwa, i że nihilizm nigdy się przed nim nie ostoi.

Zapewniały niektóre dzienniki, że Watykan na prośbę jenerała Simmonsa, nadzwyczajnego posła królowej angielskiej przy Stolicy św., zezwolił na śluby cywilne dla mieszkańców Malty. Zapewnić mogę, że niema w tem słowa prawdy. Żadna zmiana nie nastąpiła pod tym względem i na wyspie Malcie obowiązuje zawsze co do małżeństw ustawa trydencka.

Memoryał Wydziału krajowego do rządu w sprawie wyjednania dalszej pomocy dla dotkniętych klęską nieurodzaju.

(Ciąg dalszy).

Najgorszą stroną zeszłorocznej klęski rolniczej jest brak paszy dla bydła i spowodowany nim ubytek inwentarza. Okólnikiem swym z d. 9 stycznia b. r. wezwał Wydział krajowy Wydziały powiatowe, aby podały ile możności ścisłe cyfry stanu inwentarza w gminach z końca stycznia r. b. Ze sprawozdań Wydziałów powiatowych w tym przedmiocie, odnoszących się tylko do inwentarza gospodarstw włościańskich, a nie obejmujących większej własności, doszedł Wydział krajowy do następującego wyniku:

Stan bydła rogatego: z końcem września 1889 1,441.843, z końcem stycznia 1890 — 1,167.168, ubytek 274.675.

Stan koni: z końcem września 1889 — 366.344, z końcem stycznia 1890 — 301.737, ubytek 64.607.

Jeżelibyśmy z tych 53 powiatów chcieli przez obliczenie średniej uzyskać cyfrę dla całego kraju, otrzymamy ubytek inwentarza włościańskiego średnio w jednym powiecie 1219 koni, a 5182 bydła rogatego, zaś w całym kraju 90.206 koni, a 383.468 bydła rogatego.

Wydział krajowy pominął już okoliczność, iż przeważnie największa część tej ilości koni i bydła, o jaką stan inwentarza się zmniejszył, sprzedaną została za bezcen i przedstawia zatem bardzo wielką jednorazową, a niepowrotną stratę kapitału. Ale skutki tego ubytku inwentarza sięgają daleko w przyszłość naszego rolnictwa. A to naprzód dla tego, iż zmniejszyła się bardzo znacznie siła pociągowa do uprawy roli, a jak liczne Wydziały powiatowe w sprawozdaniach swych piszą „nie będzie czem na wiosnę roli uprawić“ — a powtóre z powodu bardzo znacznego ubytku siły nawozowej. Jeden koń daje w przecięciu rocznie 40 ctn. metr. nawozu, — jedna sztuka bydła rogatego 50 ctn. Ta ilość nawozu wystarcza u nas do znawożenia $\frac{1}{3}$ morga roli na 3 do 4 lat, — a zatem brak trzech sztuk inwentarza przez rok jeden spowoduje niemożność znawożenia 1 morga roli, które to znawożenie ma służyć na podtrzymanie wydatności roli przez 3 do 4 lat. Zastosowawszy to do podanych wyżej cyfr ubytku inwentarza w łącznej sumie 473.674 sztuk, przychodzi Wydział krajowy do wniosku, iż spowodowany zeszłoroczną posuchą ubytek inwentarza ubezwładnia 157 558 morgów roli włościańskiej na trzy lata, przyczem wcale nie jest uwzględniony ubytek inwentarza wielkiej własności, która także zmuszoną była inwentarz swój uszczuplić.

Z tego też wykazuje się jaskrawo konieczność zapobieżenia dalszej wyprzedaży i dalszemu ubytkowi żywego inwentarza. Z ostatnich sprawozdań Wydziałów powiatowych przekonywamy się, że stagnacya, jaka w tej wyprzedaży od paru tygodni nastąpiła, jest tylko chwilową. W niektórych gminach już teraz niema ani paszy, ani zasobów pieniężnych na jej zakupno, w bardzo wielu wypadkach wystarczą zapasy paszy już ledwie do końca lutego, w większej jeszcze liczbie do połowy marca, a już z końcem marca większość naszych włościańskich gospodarstw znajdzie się bez paszy, a więc bez możności utrzymania tej resztki inwentarza, jaka jeszcze pozostała. Częściowo tu pomogą zarobki, które — gdyby wiosna była wczesną — z początkiem kwietnia mogą być dane. W pewnej części zaradzi zapobiegliwość osobista dotkniętych klęską gospodarzy i pomoc instytucyi miejscowych, dostarczających taniego kredytu. Ale bez pomocy publicznej obejść się tu nie może i zachodzi uzasadniona obawa, że gdyby jej zabrakło, to już w połowie miesiąca marca bardzo znaczna część pozostałego inwentarza z wielką stratą zostanie sprzedaną, przez co znowu wielka ilość gospodarstw włościańskich będzie pozbawioną siły pociągowej do uprawienia roli z wiosną, a znaczna przestrzeń roli zostanie już w roku bieżącym pozbawiona koniecznego nawozu i klęska rolnicza roku 1889 przeciągnie się na dłuższy szereg lat.

Wydział krajowy jest przekonany, że zapobieżenie temu leży w wysokim stopniu w interesie państwa. Upadek stanu włościańskiego a wzmaganie się przez to bezrolnego proletaryatu, jest ze względów społecznych i politycznych wielce dla państwa szkodliwym, a umniejszenie siły podatkowej przez spadek uprawy roli spowodowany ubytkiem siły pociągowej i siły nawozowej, może się w przyszłości odbić bardzo dotkliwie na skarbie państwa. Dla administracyi wojskowej znaczne zmniejszenie ilości koni w prowincyi granicznej jest bardzo niepożądanem, a w razie mobilizacyi może się stać do najwyższego stopnia dotkliwem i pociągnąć za sobą najgroźniejsze niebezpieczeństwa. A jeżeli zważymy, że na kraj nasz w ostatnich kilku latach bardzo dotkliwe spadły ciężary w nowych podatkach i opłatach, że sama nafta w naszym kraju podniosła dochody skarbu państwa o przeszło 2 miliony rocznie, że podatek od wódki pomimo umniejszenia liczby gorzelń w ruchu daje w Galicyi przeszło 10 milionów złr., że ogół dochodów skarbu państwa z naszego kraju oblicza się już w cyfrze brutto na przeszło 60 milionów, gdy jeszcze przed 10 laty wynosił on zaledwie 45 milionów — to sądzi Wydział krajowy, iż pomoc ze skarbu państwa w chwili tak ciężkiej klęski rolniczej, jakiej obraz skreślono powyżej, znajduje w tych faktach dostateczne uzasadnienie i uprawnienie. A to tem bardziej, gdy kraj nasz dotąd jeszcze daremnie oczekuje tego, co się zdawało naturalnem, koniecznem następstwem strasznej klęski powodzi, jaka w r. 1884 na Galicyę spadła, t. j. regulacyi rzek i ze smutkiem widzi, że gdy Tyrol w takiem samem położeniu w roku 1882 natychmiastowej doczekał się pomocy, Galicyi dotąd, więc przez całych 6 lat pomoc ta nie dostała się w udziale, pomimo, iż Sejm galicyjski z wszelką gotowością przyjął na siebie takieższame jak Tyrol ciężary na wykonanie projektu ogólnej regulacyi rzek w kraju.

Co do sumy dodatkowej, o jaką do władz centralnych zwrócićby się należało, Wydział krajowy opiera się na ostatniej z powyżej podanych cyfr, która jest najniższą z wszystkich, t. j. na wyrażonych przez wydziały powiatowe życzeniach. Cyfra ta wynosi 3,551.482 złr. Jeżeli jednak się zważy, że nie wszystkie wydziały powiatowe uwzględniły już udzielone pożyczki lub zapomogi, które zostały użyte częściowo na roboty, dające ludności zarobek, że dalej do dostarczenia ludności zarobku po nad zwykłą coroczną miarę, przyczynią się nieco i wydziały powiatowe własnym wysiłkiem, że wreszcie przyjdzie w pomoc także prywatna akcya, zainicyowana przez zawiązane w tym celu komitety, to pomimo przeważnie bardzo ostrożnego stawiania cyfr ze strony wydziałów powiatowych, redukuje jeszcze Wydział krajowy powyższą sumę o całą kwotę przyznaną już ze skarbu państwa i ze skarbu krajowego, t. j. o kwotę 1,200.000 złr., i zaokrągla resztę do cyfry złr. 2,250.000, jako *minimum* tej pomocy ze skarbu państwa, o którą jeszcze dodatkowo starać się należy.

Wydział krajowy jednak stawiając cyfrę tak bardzo umiarkowaną, cyfrę, która jest znacznie niższą od żądań wydziałów powiatowych i od tego nawet, co starostwa za potrzebne uznały, cyfrę zatem powstałą po dwukrotnej już redukcyi pierwotnych żądań gmin, czyni to w tem przekonaniu, iż ta kwota już dalszej redukcyi nie ulegnie i z naciskiem zaznacza, że uważa to jako *minimum* do takiego złagodzenia skutków klęski posuchy, ażeby skutki te nie sięgły bardzo daleko w przyszłość naszego rolnictwa. O tem bowiem, ażeby w całości powetować straty i mowy być nie może.

Z tych zatem powodów uprasza Wydział krajowy, aby Prezydyum Namiestnictwa zechciało u władz centralnych taką pomoc dla dotkniętych nieurodzajem rolników w Galicyi wyjednać.

II. Co do sposobu użycia dodatkowej pomocy.

Z funduszu 2,250.000 złr., o którego udzielenie ze skarbu państwa Wydział krajowy uprasza — konieczną jest pomoc w następujących kierunkach:

a) pomoc w dostarczeniu paszy dla bydła, celem utrzymania przynajmniej tego stanu inwentarza, jaki jest obecnie;

b) dostarczenie żywności w tych okolicach, w których głód zagraża, albo już się pojawił, a więc prawie na całem Podolu, w kilku środkowych piaszczystych i w niektórych górskich powiatach;

c) dostarczenie zboża na zasiew;

d) intenzywne prowadzenie wszelkich robót publicznych celem dostarczenia ludności zarobku;

e) w bardzo wyjątkowych wypadkach pomoc dla małych właścicieli tabularnych, dzierżawców i t. p. na zakupno paszy, lub ziarna na zasiew.

Co do tego ostatniego punktu zwrócił Wydział krajowy uwagę Prezydyum Namiestnictwa, że dotychczasowa akcya pomocnicza zupełnie pominęła tę warstwę rolników, tworzącą bardzo ważny czynnik w organizmie naszego rolnictwa. Właści-

---

Orient-Expressem nad Bosfor.

(5) (Ciąg dalszy).

Tak rozmyślałem sobie, jadąc przez Węgry, Serbię, Bułgaryę i Turcyę. Lecz oto zapędziłem się w opowiadaniu: naprawdę nie wyjechałem jeszcze z Węgier, ale przespawszy pierwszą noc w wagonie, budzę się w chwili, gdy mijamy, nie zatrzymując się, Nowy Sad i przebywamy po długim 430 m. mierzącym moście Dunaj. Wtem ukazuje się wśród szerokiej, pięknej doliny romantyczna, południowem już słońcem ubarwiona Serpentynowa skała, uwieńczona murami Peterwaradyńskiej twierdzy.

Tu zaczynała się dawniej strefa t. zw. Pogranicza Wojskowego; tu książę Eugeniusz Sabaudzki pobił Turków, tu urodził się sławny Jellachich, tu pochowany św. Jan Kapistran, który i u nas w Polsce kazaniami się wsławił, wielki pogromca Hussytów i Mahometan.

Przejeżdżamy, także bez przystawania, obok Karłowiec. Tu jest Rzym Serbów prawosławnych, tu podpisany został w 1699 r. upokarzający dla Turków traktat, wymuszony od nich przez Austryę, Rosyę, Polskę i rzeczpospolitą Wenecką. Ze strony polskiej podpisał się Stanisław Małachowski, wojewoda poznański.

Karłowice mijając, wspomnijmy o wybornem karłowickim winie i ową sławną ze swych śliwkowych sadów „Fruską-Górę,“ zkąd na świat cały rozchodzi się śliwowica.

W pół godziny po Semlinie dojeżdżamy pod malowniczą, skalistą wyżynę, w miejscu, gdzie Sawa wpada do Dunaju, w punkcie zwanym dotąd przez strategików kluczem Turcyi. Tutaj wznoszą się dumnie mury Białogrodu, zwykle Belgradem w międzynarodowym języku zwanego. Niedawno była tu jeszcze Turcya i nie z imienia tylko, ale z karabinem w ręku: do roku 1867 Białogród serbski miał załogę turecką. Dziś Serbia jest królestwem tak niezależnem, jak każde inne małe państewko, t. j. niewolnikiem swej małości. Ma króla, nawet dwóch królów, królowę nie-królowę, jak w bajce, trzech królików w postaci trzech rejentów, własnych ma ministrów, własną opozycyę, własne wojsko, nieraz co prawda zwymyślane i parę razy pobite, ale patryotyczne bardzo i nie-własną wreszcie politykę. Wielką jednakże jest w takiem położeniu pociechą widzieć się *en bonne compagnie* i to pomiędzy starszymi nieraz i większymi kolegami, ale stój pióro! bo papier cierpliwy i ślizki.

Podczas, gdy tu z pociągiem stoimy, przechodzi przez wagony urzędnik od paszportów i odbywa się przy tej sposobności owo szukanie księcia Ferdynanda, o którym wyżej; a tam w mieście, syn i matka, na pastwę polityki i dziennikarskiego plotkarstwa oddani, myślą o tem, jakby objąć się ramionami bez wzruszenia podstaw bytu królestwa. Olimpijski istnie dramat. Rozumie się, że gdyby na prawdę czuła mama chciała była poprzestać na swej macierzyńskiej roli, ściskałaby swego koronowanego malca co się zmieści — ale sprawdza się tu francuskie: *qui trop embrasse mal étreint* sięgając po władzę tą samą dłonią, którą się synka piastuje, fatalnie wyjść na tem można, bo stracić królestwo i jedynaka. Tej ostatniej katastrofie w interesie jedynaka zapobiega rząd obecny — ztąd skandal, łzy i sądy ludzkie.

Królowa Natalia urodziła się ambitną, może nie jako Keszkówna, ale matka jej była z krwi Sturdzów, hospodarów niegdyś Wołoskich, uczuła w sobie powołanie do korony i nieukrywała go bynajmniej, gdy jako *la petite Keszko* przebywała z ojcem pułkownikiem rosyjskim w Odessie.

Królowa Natalia jest bardzo przystojną i młodą jeszcze; ks. Milan ożenił się z nią, gdy oboje prawie dziećmi byli. Ztąd niedojrzałości wiele w początkach. Pożycie ich w miodowych miesiącach szczęśliwe i wesołe, stało się wkrótce zbyt wesołe ze strony małżonka, a mniej szczęśliwe dla młodej żony. Jakie tam odbywały się awantury w operetkowym stylu, pisano o tem wiele, a opowiadano jeszcze więcej. Gdybym chciał wkraczać na grunt *de la chronique scandalesse*, wystarczałoby zapisać, co się od najlepszych przyjaciół koronowanej pary słyszało. Ale wiadomo, że nie wszystko, co się zdarza, publicznie głosić się godzi; owszem wolę zaznaczyć tu, wspomniawszy o przyjaciołach, że królowa Natalia pomimo dziwnej roli, jaką w publicznych sprawach odgrywa, ma przyjaciół żarliwych, nawet pomiędzy kobietami, którzy wiele o niej dobrego mówią, litując się nad nią serdecznie. Sam takich spotkałem niedawno, u nas w kraju.

Wszyscy znajomi nasi w Odessie mieszkający wspominają o niej jako o ładnej bardzo dziewczynce, a potem ujmującej w towarzystwie paniennce; ale od dziecka przepowiadała, że będzie królową. Raz cesarz Aleksander II przybył na manewry nad brzegi Czarnego morza. Natalia Keszko uparła się, aby ją na plac marsowy zawieziono. „Ja chcę widzieć cesarza — mówiła — ja także będę królową; chcę więc przypatrzyć się monarsze!“ — Stało się... i odstało. Co dalej będzie?... *Fertig!* jedziemy dalej, wspominając po drodze, że tu w Belgradzie uduszony został, pobity przez Jana III-go w. wezyr Kara Mustafa i tu jest pochowany, ale bez głowy, którą widzieliśmy w ratusznem muzeum w Wiedniu, wypchaną, wysuszoną i z okręconą szyją owym fatalnym, podobno autentycznym, czerwonym, jedwabnym sznurkiem, którym ją życia pozbawił.

Takie egzekucye odbywały się, bez względu na położenie osoby, na jedno skinienie sułtana, doraźnie, czasem przez posłów. Skazany poddawał się operacyi bez szemrania, bez oporu. Rozkaz padyszacha, fatum, wola boska, to dla prawowiernego muzułmanina (t. j. dla takiego, co zemknąć lub zbuntować się nie potrafił), wszystko synonimy były — nie wiem, czy są niemi jeszcze?

Jedziemy dalej, oglądając z ciekawością nieznane nam dotąd monety, które wydano nam jako resztę z guldena przy kupowaniu winogron. Brzydki nikiel, parodya srebra, którą prawie wszystkie państwa przyjęły dziś za przykładem Belgii. To, co mam obecnie w ręku, przedstawia dwugłowego orła z królewską koroną, wieńczącą obie głowy razem: skrzydła orła (który w herbie Serbii jest biały) spuszczone są, w szponach nie ma on, tak jak niegdyś i polski orzeł, berła ani miecza; na piersiach ma tarczę z krzyżem, taką jak w sabaudzkim herbie, i z czterema słowiańskiemi literami *C.* t. j. *S.* pomiędzy ramionami krzyża. Po drugiej stronie monety wielkiemi cyframi liczba 20 i po słowiańsku podpis, wymawiający się: *Para.* Wokoło napis: *Kralewina Srbija. 1884.* Ta cała rzecz warta 20 centimów francuskich, to jest trochę mniej, niż 10 centów w. a. — Nowość i w tem zajmuje.

Potem znowu, przez okna wagonu patrząc, witamy kraj bałkański; już nie płaski tutaj krajobraz, owszem pagórki, na horyzoncie zaś góry zaczynają przed nami się przesuwać. Przebywamy po wiaduktach większe i mniejsze rzeki; wsie, mizerne lepianki, słomą poszyte, ale chłopi podobno wcale dobrze się mają: główny ich dochód z owiec i nierogacizny. Koloryt krajobrazu coraz to silniejszy, cienie ostrzejsze, a przytem — zapomniałem powiedzieć — coraz nam cieplej, a nawet tak ciepło, że w wagonach poprostu upał. Co kto ma najlżejszego, wdziewa, zrzucając jesienne ubranie, a dla nas, jadących po raz pierwszy w tamte strony, prawdziwa to niespodzianka.

K. P.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ciel małej tabularnej, niegdyś dominikalnej posiadłości, obejmującej 100 do 150 morgów, a przesadnie „wielką własnością“ zwanej, jest nieraz w znacznie gorszem położeniu, aniżeli kilknastomorgowy gospodarz rustykalny, który jest zarazem robotnikiem na własnym warsztacie rolniczym i może niedobory tego gospodarstwa swego pokrywać różnego rodzaju zarobkiem, a na którem nie ciążą takie społeczne i obywatelskie obowiązki, jak na cywilizacyjnie i tradycyjnie wyżej stojącym właścicielu tabularnym.

Klęska posuchy bardzo ciężko dotknęła tę klasy małych posiadaczy tabularnych, i już od połowy grudnia nadchodziły ciągle i nadchodzą ciągle do Wydziału krajowego tak od nich wprost, jak i za pośrednictwem wydziałów powiatowych podania o bezprocentowe pożyczki na zakupno paszy lub ziarna na zasiew, czemu jednak wobec kierunku, jaki całej akcyi ratunkowej od początku nadanym został i wobec szczupłych środków nie można było zadość uczynić. Wydział krajowy mniema, iż tej warstwy rolniczej niepodobna zostawić bez wszelkiej pomocy, ku czemu zresztą jest już dany precedens w tem, iż w latach powodzi 1884 i 1885 udzielano mniejszym właścicielom i dzierżawcom tabularnym pożyczek na zasiewy, z których się dotąd bardzo dobrze wypłacają. Z drugiej znów strony trzebaby tę pomoc ograniczyć do wypadków bardzo wyjątkowych, a sumę na ten cel przeznaczyć się mającą z góry limitować, ażeby akcya była głównie i przeważnie skierowana tam, gdzie pomoc najkonieczniejsza, t. j. ku małej własności. I dlatego po obliczeniu cyfr dotychczas wniesionych podań, pragnąłby Wydział krajowy, z sumy 2,250.000 złr. przeznaczyć 150.000 złr. na bezprocentowe pożyczki dla małych właścicieli tabularnych i dzierżawców, całą zaś resztę w kwocie 2,100.000 złr. na cele powyżej pod lit. a) b) c) i d) wskazane, używając jej na pomoc dla małej własności. Pomoc w dostarczeniu paszy i ziarna na zasiew powinnaby być daną w formie bezprocentowych w 6 latach, od r. 1892 spłacalnych pożyczek, a tylko w bardzo wyjątkowych, uwzględnienia godnych wypadkach w formie bezzwrotnych zapomóg. Kwota na zapomogi przeznaczona, powinna być użytą głównie na ratunek od głodu w tych okolicach, którym głód zagraża, tudzież na publiczne roboty, mające ludności dostarczyć zarobek, chociaż i w tym dziale nie jest wykluczoną możność dania pożyczki, jeżeli ją wydział powiatowy na intenzywniejsze prowadzenie zamierzonych robót przy drogach powiatowych zaciągnąć zechce.

Co do stosunku, jaki w powyższej kwocie 2,100,000 złr. ma być zachowany między pożyczkami a zapomogami, sądzi Wydział krajowy, iż należy zachować stosunek, jaki przy pierwszej pomocy, tj. $^2/_3$ części na pożyczki, a $^1/_3$ na zapomogi—a zatem na pożyczki 1,400,000 złr., na zapomogi 700,000 złr.; z doliczeniem zaś kwoty 150,000 złr. na pomoc wyjątkową dla małych gospodarzy tabularnych, wynosiłby kapitał pożyczkowy 1,550,000 złr., a zapomogowy 700,000 złr.; razem 2,250,000 złr.

Wreszcie sądzi Wydział krajowy, że i co do sposobu postępowania przy rozdzielaniu pomocy należałoby zachować modłę dotychczasową, t. j. żeby rozdziału na powiaty dokonywało Prezydyum Namiestnictwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a rozdziału na miejscu starostwa w porozumieniu z wydziałami powiatowemi. Należałoby przytem starostwom i wydziałom powiatowym zostawić dość obszerną autonomię w rozdziale kwot na wskazane powyżej cele, a to z powodu, że władze te, znajdując się na miejscu, najsnadniej ocenić mogą, w jakim kierunku odpowiednio do danych stosunków miejscowych pomoc jest najpotrzebniejszą i będzie najbardziej skuteczną, czy na paszę, czy na zasiewy, lub na zarobki. Działalność tych władz może być najskuteczniejszą wtedy, jeżeli, trzymając się ogólnych zasad pomocniczej akcyi, w szczegółach jednak nie będą krępowane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rada państwa.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby poselskiej poświęcił prezydent **Smolka** zmarłemu hr. Juliuszowi Andrassemu następujące wspomnienie:

Właśnie nadeszła telegraficzna wiadomość, iż JE. hr. Juliusz Andrassy dziś zrana umarł. (Członkowie Izby powstają). Nie jest wprawdzie zwyczajem poświęcać wspomnienie zmarłemu, który nie był członkiem wys. Izby. Ale niezwykle wybitne stanowisko zmarłego, stanowisko, jakiego przed nim nikt może nie zajmował, wielkie usługi, jakie zmarły oddał Cesarzowi i państwu, choćbym nie przytoczył nic innego, jak tylko, iż zmarły miał bardzo ważny udział w przyjściu do skutku przymierza z Niemcami (żywe oklaski), to wszystko niech wytłómaczy, dlaczego odstępuję od dotychczasowego zwyczaju. Byłoby zbytecznem wyliczać wszystkie zasługi, jakie zmarły sobie zdobył; są one powszechnie znane, a jasną też jest rzeczą, iż zgon jego nietylko w obu połowach monarchii i we wszystkich klasach ludności, ale także zagranicą boleśnie będzie odczutym, a dlatego też z szczerem uczuciem żałoby ubolewamy nad jego zgonem. A i panowie objawiacie to, skoroście już powstali ze swych miejsc i dlatego pozwolicie, aby ta zaszczytna dla pamięci zmarłego manifestacya zapisaną została do protokółu dzisiejszego posiedzenia. (Żywe oklaski).

Następnie przystąpiła Izba do porządku dziennego i przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych wyznaniowych gmin żydowskich.

Deput. **Kathrein** referuje o wielu petycyach z Pragi, Chebu, Asch, Haslau i Briesdorf, domagających się subwencyj lub bezprocentowych pożyczek z powodu klęsk elementarnych. Po krótkiej dyskusyi petycye te odstąpiono rządowi z wezwaniem, aby dotyczącym gminom i osobom prywatnym udzielił, o ile to tylko będzie możliwem, odpowiednich zasiłków z funduszów państwa.

Deput. **Winterholler** zdaje sprawę o kilku petycyach wniesionych na ręce deput. Fiegla, a w części także na ręce byłego deput. Schönerera, a domagających się wydania ustawy przeciw imigracyi i osiedlaniu się zagranicznych żydów w Austryi. Większość komisyi wnosi, aby nad petycyami temi przejść do porządku dziennego z uwagi, iż istniejące ustawy wystarczają, aby zapobiedz niebezpieczeństwom mogącym wypłynąć z imigracyi i osiedlania się cudzoziemców. Mniejszość komisyi (dep. Angerer, Dr Engel i Kreuzig) wnosi, aby wezwać rząd, iżby ustawy o osiedlaniu się i prowadzeniu handlu przez cudzoziemców wykonywał ściśle co do wschodnio-europejskich żydów i o to się starał, aby ustawy o małżeństwie i szkole także przez polskich żydów były przestrzegane. Ten wniosek mniejszości został jednak cofnięty jeszcze przed rozpoczęciem dyskusyi.

Dep. **Türk** daje statystyczny pogląd na osiedlenie się żydów w Austryi i Niemczech w ostatnich latach i wykazuje, iż specyalnie w Wiedniu od roku 1869 nastąpił wzrost żydów o 82 procent. Ten nadzwyczajny wzrost okazuje się także w frekwencyi w szkołach średnich, w których liczba uczniów żydowskich przewyższa chrześcian, a to nietylko w Wiedniu, ale także w Bernie, Pradze i t. d. Co do wyboru sobie odpowiedniego zawodu, wykazują daty statystyczne z roku 1880 co następuje: Na 1000 lekarzy w Wiedniu jest 369 żydów, na 1000 adwokatów 359, na 1000 kandydatów adwokackich 384, na 1000 urzędników 369, na 1000 nauczycieli 116, na 1000 właścicieli domów 120 żydów. Rotschild i *Alliance israélite* niech zakupią kawałek ziemi w Ameryce i osiedlą tam żydów, a wówczas okaże się, iż żydzi są nieudolnym do pracy i szkodliwym żywiołem. Lecz Izba ta nie może zrozumieć doniosłości tej sprawy, a rząd również nie myśli o tem, co się stanie w przyszłości z Austryi i z monarchicznej zasady, jeśli Austrya stanie się państwem czysto żydowskiem.

Deput. **Kronawetter** nie może pojąć, jak w państwie cywilizowanem można występować przeciw równouprawnieniu wszystkich obywateli. Ameryka zwraca się również wprawdzie przeciw pewnej imigracyi, ale nie z religijnych lub narodowych powodów. Przeciw imigracyi bogatych ludzi żaden kraj nie protestował. Mowca wnosi, aby nad petycyami przejść do porządku dziennego, a wezwać rząd do przedłożenia ustawy w celu zapobieżenia imigracyi osób, nieposiadających środków do życia.

Po końcowem przemówieniu **Winterhollera** odrzucono dodatkowy wniosek Kronawettera, a uchwalono przejście do porządku dziennego nad petycyami.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek. Na porządku dziennym jest: Sprawozdanie komisyi o wniosku deput. Chamca względem zmiany niektórych bezpośrednich należytości.

Komisya budżetowa przyjęła fundusz dyspozycyjny 17 przeciw 9 głosom. Członkowie lewicy głosowali przeciw funduszowi dyspozycyjnemu, nie składając jednak żadnej deklaracyi. Hr. Taaffe oświadczył przy tytule „Rada państwa“, iż rząd gotów zakupić dla delegacyi austr. w Peszcie odpowiedni budynek; dotychczas jednak nic odpowiedniego nie znaleziono. Przy tytule „Trybunał administracyjny“ oświadczył prezes gabinetu, że prezydent tej magistratury prowadzi rokowania z rządem w celu powiększenia personalu; ze względu jednak na stan finansów, powiększenie takie tylko powoli może być zarządzone. Przy tytule „Dzienniki urzędowe“ przyjęła komisya rezolucyę względem zniżenia taryfy od umieszczania edyktów co do sprzedaży egzekucyjnych.

Komisya kolejowa miała wczoraj obradować nad projektem co do pokrycia kosztów drugiego toru na kolei Karola Ludwika.

KRONIKA.

— **Przebieg obiadu dworskiego** przedstawia z powodu pobytu Cesarstwa w Budapeszcie dziennik *Nemzet* w następujący sposób: Kto ma zaszczyt być gościem Cesarza, spotka się zaraz na wstępie do pałacu z miłą niespodzianką, że wymienione zostaje jego nazwisko. Zkąd je znają, pozostaje nieodkrytą tajemnicą, lecz zaproszonemu pochlebia zawsze, że nie jest obcym dworowi. Wtedy wskazują mu miejsce przy stole po prawej albo lewej stronie Cesarza, który z rzędu i obok kogo będzie siedział. Gdy wszyscy zaproszeni znajdują się już w sali, grupują się każdy w pobliżu przeznaczonego dlań miejsca przy stole. To sprawia, że każdy znajduje swe miejsce nie szukając go. Obiad rozpoczyna się o godzinie 6ej i w tej chwili opuszcza Cesarz z podziwu godną punktualnością swe apartamenta i ukazuje się poprzedzony przez w. kuchmistrza hr. Wolkensteina w sali, gdzie czekają goście. Cesarz oddaje ukłon wojskowy, podczas gdy obecni kłaniają się nisko i zajmuje miejsce przy stole równie jak goście. Rozumie się samo przez się, że obiad równie jest wyborny jak smaczny swą prostotą. Przed każdym gościem jest talerz srebrny i porcelanowy, a potrawy następują tak po sobie, iż do niektórych odpowiednim jest talerz porcelanowy, do innych srebrny. Umieszczenie gości przy stole odbywa się według rangi, przyczem u tych, co proszeni są jako posłowie, delegowani itd., a innej godności nie posiadają, rozstrzyga porządek alfabetyczny nazwiska. Przy obiadach dworskich obecni są adjutanci jlui i skrzydłowi, równie jak dowódzcy straży. Naprzeciwko Cesarza siedzi w. kuchmistrz. Przy nakryciu cesarskiem leży zwykle „menu“ i plan stołu obejmujący nazwiska i miejsca zaproszonych. Podawanie potraw odbywa się szybko, ponieważ jednak obiad składa się z około 10 dań, trwa trzy kwadranse. — Monarcha zwykł podczas obiadu z sąsiadami swymi rozmawiać. Rozmowa odbywa się głosem przyciszonym. Po obiedzie udaje się Cesarz z swymi gośćmi do przyległej sali, gdzie się towarzystwo w tensam sposób grupuje jak przy stole. Tu Cesarz odbywa „cercle“ i przemawia do każdego, a ze względu, że liczba tych, którzy tu i owdzie mają zaszczyt być zaproszonymi, w wielkiej monarchii obejmuje tysiące, godną jest podziwu pamięć monarchy i różnolitość jego wiedzy, gdyż z każdym gościem mówi o rzeczy, która tegoż interesuje. Po odbyciu „cercle“ kłania się znów Cesarz, otwierają się podwoje i monarcha wraca poprzedzony przez hr. Wolkensteina, w towarzystwie jenerał-adjutanta, do swych apartamentów.

— **Baron Fr. Hein**, członek Izby panów i były minister sprawiedliwości w gabinecie Schmerlinga, zmarł w Bernie, licząc lat 82.

— **Amerykański pałac redakcyjny.** Nowojorski dziennik *World* buduje sobie, jak z Nowego Jorku donoszą, pałac, którego kopuła dosięgnąć ma wysokości poważnej wieży. Gmach, którego koszta budowy wyniosą około 15 milionów marek, obejmuje sześć podwójnych pięter, a w kopule znowu sześć dalszych pięter, tak że cały pałac stanie się gmachem ośmnastopiętrowym i pod względem trudności budowy przewyższy paryską wieżę Eiffla. Wszelkie lokale zajmować będą: redakcya, ekspedycya i drukarnia, a nawet w kopule mają być ustawione maszyny. W najwyższych lokalach ma być urządzone obserwatoryum, którem sześciu astronomów kierować będzie.

— **Kto jest żydem?** *Figaro* pisze: Każdy finansista, kapitalista, właściciel jest żydem. Wielcy przemysłowcy, dyrektorowie kompanij kolei żelaznych, wielcy akcyonaryusze kopalń są żydami. Nie jest się żydem prócz wtedy, gdy się ma pieniądze. Inaczej jest się prostym izraelitą. Chrześcianin, jak p. Leon Say, jest żydem, lub ma być uważanym za żyda. Są żydzi, którzy są profesorami, jak Manuel; muzykantami, jak Meyerbeer i Halevy; politykami, jak Naquet, Reynal i Reinach; adwokatami, jak Straus; sędziami, jak Bedarides; malarzami, jak Levy; dyrektorami teatrów, jak Koning; artystami, jak Worms i Sara Bernhardt; aktorami, jak Dreyfus, Hektor Cremieux, Valabrèque; dziennikarzami, jak Wolf i Ernest Blum itd. Lecz ponieważ wogóle nie są bogaczami i przenoszą sławę nad majątek, nie są żydami, będąc żydami. Pochodzą oni wszyscy od żyda, który się nazywał Job. — Zauważyć bowiem należy ową antitezę: Jeżeli się mówi bogaty jak Rothschild, mówi się także ubogi jak Job.

Z miasta i kraju

— **Za duszę ś. p. kardynała Pecci,** brata Ojca S., odprawionem dziś zostało o godzinie 9ej w kościele ś. Barbary uroczyste nabożeństwo żałobne, które celebrował Książę-Biskup Krakowski w asystencyi duchowieństwa. Katafalk, przyozdobiony godłami kardynalskiemi, jaśniał niezliczonemi światłami. Kościół napełniony był publicznością.

— **Posiedzenie** krakowskiego Koła nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę d. 22 b. m. o godzinie 6 wieczór w sali XLIII Collegii novi. — Porządek dzienny: 1) Zaleski: W sprawie walnego zgromadzenia Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. 2) X. Dr Lenkiewicz: Wnioski w sprawie udzielania nauki religii mojżeszowej w naszych szkołach średnich. 3) Dr Morawski: Kwestya pożaru Rzymu za Nerona.

— **Wydział centralny** Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych ogłasza w myśl § 18 statutu, że tegoroczne posiedzenia Rady nadzorczej rozpoczną się d. 20 marca we Lwowie. Miejsce i czas pierwszego zebrania będą później ogłoszone. Na porządku dziennym będą sprawy określone § 18 statutu, a mianowicie punktami: 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 13, 14, 15 i 18.

Prezes: *St. Zamoyski.* Dyrektor: *Makarewicz.*

— **Nauka gimnastyki.** Ministerstwo oświaty zamierza zaprowadzić obowiązkową naukę gimnastyki w gimnazyach. Odpowiedni projekt ustawy ma być wkrótce przedłożony Radzie państwa, w którym ma być także uregulowane stanowisko nauczycieli gimnastyki.

— **Z krajowej Rady zdrowia.** Dnia 11 lutego b. r. odbyło się posiedzenie krajowej Rady zdrowia, na którem załatwiono następujące przedmioty: 1) Odmawiając przyjęcia przedłożonego planu na budowę szpitala powiatowego w Lubaczowie (powiat Cieszanów), wypracowano szkic na taki szpital w celu przesłania go jako wzór do budowy pomienionego szpitala. 2) Oświadczono się jednomyślnie za wzbronieniem patronowi chirurgii, zasądzonemu za zbrodnię z §. 132 III u. k. i §§. 197, 200, 201 l. a) u. k. wykonywania praktyki lekarskiej i za odebraniem mu dyplomu patrona chirurgii. 3) W sprawie zdrojów w Burkucie (powiat kossowski) uchwaliła krajowa Rada zdrowia na razie ze względu na niedostępność tej miejscowości, przejście do porządku dziennego. 4) Oświadczono się za udzieleniem koncesyi na przeniesienie domu zdrowia Dra Gwiazdomorskiego w Krakowie do innej realności przy ulicy Łobzowskiej. 5) Uchwalono wnioski, mające na celu zapobieganie szerzeniu się chorób zakaźnych przez starą odzież, z Węgier do Galicyi sprowadzaną. 6) Oświadczono się przychylnie w sprawie koncesyi na zakład wodoleczniczy Dra Kołaczkowskiego na Miodziusiu w Szczawnicy.

— **Awans styczniowy urzędników kolei państwowych w Galicyi.** W kierownictwie budowy w Jaśle, posunęli się na wyższy stopień: w klasie służbowej VI inspektor Antoni Suchanek, cesarski radca i kierownik budowy; a w klasie służbowej VII Kosiński Stanisław, starszy inżynier i zastępca kierownika budowy. — Starszym inżynierem zamianowany: Sedlak Wawrzyniec, inżynier.

W klasie służbowej VIII posunął się na wyższy stopień: Gigl Franciszek, inżynier. — Inżynierami adjunktami w klasie służbowej IX zamianowani: Ogrodziński August i Chorąży Władysław, inżynierowie asystenci.

Z personalu dawnego I węgiersko-galicyjskiej i Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej kolei awansowali:

W klasie służbowej VII posunęli się na wyższy stopień: Merunowicz Jakób, Boczkowski Telesfor i Jedlička Gwido, starsi inżynierowie — oraz Czaykiewicz Jan, starszy rewident.

W klasie VIII posunęli się na wyższy stopień: Mianowski Ludwik, Tinz Henryk, Załęski Jan i Adamski Walenty, inżynierowie, — Trauczyński Stanisław, oficyał — i Chilarski Antoni, rewident. — Inżynierem zamianowany Jasiński Zygmunt, tytularny inżynier.

W klasie IX posunęli się na wyższy stopień: Legler Alfons i Gerstmann Jan, inżynierowie adjunkci. — Dobrzański Aleksander, Hostalek Franciszek, Żukowski Mikołaj, Koncowicz Szymon, Gürtler Franciszek, Adamowicz Robert, Jaworski Władysław, Brüll Józef, Dzosan Jan i Piatkiewicz Marceli, adjunkci. — Adjunktami zamianowani: Majewski Aleksander, Żurawski Seweryn, Braun Józef, Klaften Nachmann i Jabłoński Rudolf, asystenci.

W klasie służbowej X posunęli się na wyższy stopień: Schwartz Alfred, Tokarski Tadeusz, Telszlyński Romuald, Chlebowski Roman, Zazula Albin, Stelzer Jan, Ilnicki Tadeusz, Neiger Izaak i Tokarski Piotr, inżynierowie-asystenci. — Michalewski Emil, Rutkowski Juliusz, Jakoubek Józef, Świdłowski Ernest; Wiśniowski Walery, Köhler Wacław, Pospischil Antoni, Kozaryn Tadeusz, Schwartz Alfred, Gernand Jakób, Lipp Adolf, Bethleheim Maurycy, Urban Franciszek, Brumer Ignacy, Bryck Edmund, Wittlin Jan, Schamschula Józef, Dobrowolski Kazimierz, Hoszowski Władysław, Hofmann Karol, Okniński Kazimierz, Polakiewicz Włodzimierz, Krupiński Maryan, Przybylski Stefan, Kuncewicz Stanisław, Pospischil Wilhelm, Fuchsa Stanisław, Götz Jan, Müller Wilhelm, Malinowski Ludwik, Mokrański Bazyli, Rawski Tomasz, Stawarski Antoni i Hepter Leon, asystenci. — Asystentami zamianowani: Sternberg Eliasz, Wondrauch Jakób i Malinowski Józef, aspiranci. — Aspirantami zamianowani: Dobrzański Leon, Sabath Salomon i Lewicki Adolf, pomocniczy dozorcy stacyjni.

Nekrologia.

Dr **Bolesław Lutostański** zakończył życie wczoraj na udar serca w Truskawcu, gdzie był dyrektorem zakładu kąpielowego. Urodzony w d. 26 października 1841 r. w Warszawie, syn sędziego trybunału, skończywszy w Warszawie gimnazyum, udał się do Kijowa, a później do Heidelberga, gdzie uzyskał dyplom doktora medycyny. Od r. 1867 poświęcał się w Krakowie dziennikarstwu, wstąpiwszy do założonego podówczas dziennika *Kraju.* Następnie ś. p. Dr Dietl powołał go do swego boku i zamianował asystentem — wtedy redaguje ś. p. Lutostański *Przegląd Lekarski,* później wstąpił do redakcyi *N. Reformy* i był jej współredaktorem przez lat 8. Oddał on przysługę miastu odkryciem źródeł regulickich i wypracowaniem planu użycia ich do wodociągów. W roku zeszłym począł wydawać *Przewodnik higieniczny,* lecz powołany na dyrektora zakładu kąpielowego w Truskawcu, tam się przeniósł i tam życia dokonał. Zmarły odznaczał się niewątpliwie wielkiemi zdolnościami i w kwestyach fachowych, dotyczących higieny publicznej pisał wiele artykułów i rozpraw. Zmarły pozostawia wdowę zamieszkałą w Krakowie i troje dzieci.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 22go: Na dochód Ryszarda Ruszkowskiego (wznowienie): *Romans paryski,* dramat w 5 aktach, Okt. Feuilleta.

W niedzielę 23go: Fonograf Edisona.

W poniedziałek 24go: Fonograf Edisona.

We wtorek 25go: Fonograf Edisona.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie $11^1/_2$.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4-ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-ej do 3-ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 9—1, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12 do 1-ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-ej do 6-ej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-ej do 2-ej bezpłatny.

— **Dnia 19go lutego** pochmurno, trochę śniegu; term. od —5·0 doszedł do —3·0 C. Barometr zaczyna zwolna opadać; o godzinie 7ej rano d. 20go stan jego był 753 5 mm., term. —5·0 C. — Wiatr wschodni.

— **W piątek dnia 21go lutego:** ś. Eleonory p.

Ruch umysłowy i artystyczny.

W Akademii Umiejętności w Krakowie odbędzie Wydział filologiczny I posiedzenie w sobotę dnia 22 bm. wyjątkowo o godz. 4-ej popołudniu. Porządek dzienny: 1) prof. Dr Cwikliński o Tucydydesie; 2) prof. Morawski przedstawi prace pp. Jezienickiego i Benisa. II Posiedzenie ściślejsze.

Odczyt X. kanonika Pelczara, profesora Uniwersytetu: „O rewolucyi francuskiej pod względem jej stosunku do religii,“ odbędzie się na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w sali ratuszowej w niedzielę (23 b. m.) o godzinie 4 po południu. Szlachetny cel dopomożenia ubogiej młodzieży, chcącej pracować, aby się stać użytecznymi obywatelami kraju, wystarczyłby sam przez się, aby zachęcić najliczniejszych słuchaczy, a dodawszy do tego ważność przedmiotu, który wygłosi ceniony mowca, wątpić nie można, że sala będzie przepełnioną.

Z Teatru. W sobotę ,na dochód p. Ryszarda Ruszkowskiego, odegraną będzie sztuka Oktawiusza Feuillet'a: *Romans paryski,* zaliczająca się do najlepszych utworów tego autora. Artysta, w krótkim stosunkowo czasie, zajął pierwszorzędne stanowisko w naszym teatrze, a jako autor, położył również zasługi i jego komedye utrzymują się stale na repertuarze. Zachęcać publiczność do licznego zgromadzenia się, byłoby zbytecznem i tylko z obowiązku kronikarskiego robimy wzmiankę o tem przedstawieniu, w którem główną rolę barona Chevriala odtworzy sam beneficyant. W przedstawieniu biorą udział panie: Żelazowska, Sułkowska i p. Sobiesław.

Wczoraj na drugiem przedstawieniu **Fonografu Edisona** teatr znów był przepełniony. Wiele osób odchodziło od kasy, nie mogąc dostać biletów nawet i na dzisiaj. Wskutek tak wielkiego zainteresowania krakowskiej publiczności tym rzeczywiście godnym podziwu wynalazkiem — dyrekcya teatru odniosła się w drodze telegraficznej do Londynu o przedłużenie przedstawień jeszcze na trzy dni t. j. niedzielę, poniedziałek i wtorek.

Występ pani Hochedlinger na jutrzejszym koncercie Towarzystwa muzycznego w sali redutowej, da naszej publiczności sposobność zapoznania się z cechami metody pedagogicznej prof. Strobla. Pani Hochedlinger, prócz wysoko rozwiniętej techniki, posiada właściwe szkole Stroblowskiej silne i energiczne uderzenie, jakiem nie wiele pianistek poszczycić się może. Próby nadzwyczaj interesujących chórów męskich odbywały się w ostatnich dniach codziennie. Do podanego przed paru dniami programu numerów chórowych, dodajemy, że p. Hochedlinger odegra utwory Lachnera (Preludyum i Toccata), Bethoveena (Sonata op. 28), Chopina (Etuda c moll i Nocturn e moll), Schumanna (In der Nacht) i Liszta (Tarantella: Venezia e Napoli).

Przewodnik hygieniczny organ Towarzystwa opieki zdrowia w Krakowie, w zeszycie na miesiąc luty odznacza się doniosłością swej treści. Zwłaszcza zwraca na siebie uwagę artykuł Dra D. Wierzbickiego p. t.: „Influenza, a posucha ostatnich czasów.“ Uczony autor, zajmujący się specyalnie meteorologią, w wiele prawdopodobieństwa mającem przypuszczeniu, że influenza jest zarazą roznoszoną przez bakterye, zestawia z tem, dziwnie rozwijaniu się i przenoszeniu bakteryj sprzyjające, warunki meteorologiczne końca zeszłego roku, we wschodniej i środkowej Europie, a mianowicie niezwykłą posuchę trwającą od początku listopada do końca grudnia; brak leżących dłużej śniegów, wielkie ciśnienie atmosferyczne w tymże czasie i połączone z niem mgły; wiatry przeważnie wschodnie równie o tej porze niezwykłe. Wszystko to zeszło się, aby nietylko zanieczyścić powietrze, ułatwić unoszenie się bakteryj i dostawanie się ich do wnętrza organizmu, ale i z nadzwyczajną szybkością z Rosyi roznieść zarazę po całej Europie.

W rozprawę wplecionych jest mnóstwo ciekawych danych statystycznych; jak n. p. że przez dwa miesiące ostatnie przeszłego roku miał Kraków dni opadowych (deszczowych, śnieżnych) tylko 14, mimo że przez ten sam czas było niebo ciągle tak zachmurzone, że mieliśmy światła słonecznego wszystkiego 85 godzin! — Obok tej pracy spotykamy pożytecznych: „Kilka uwag o odrze“ Dra Kwaśnickiego, oraz pełen nader ważnych wskazówek praktycznych odczyt Dra W. A. Gluzińskiego: „O suchotach płucnych, ich przyczynie i sposobie ochrony. Pod rubryką Rozmaitości znajdujemy nieobojętną dla Lwowa wiadomość, zaczerpniętą z pracy Dra A. Pawlikowskiego umieszczonej w *Wiadomościach lekarskich,* że stolica Galicyi pod względem liczby umierających rocznie na gruźlicę zajmuje obok Berna, Pragi i Lincu jedno z najpierwszych miejsc wśród miast monarchii austryackiej. Zaszczyt doprawdy smutny. Załączony w osobnym dodatku wykaz statystyczny ruchu ludności w r. 1889 w 9 większych miastach Galicyi, wskazuje znów niepocieszającą dla Krakowa prawdę, że pod względem stosunku śmierci do liczby ludności tylko Kołomya i Drohobycz nas wyprzedziły, wszystkie zaś inne miasta znacznie mniejszy przedstawiają procent śmierci. Mimo, że ludność Krakowa wynosi około $^3/_5$ ludności Lwowa, zmarło na szkarlatynę, dyfterye i zapalenie dróg oddechowych znacznie więcej osób w Krakowie, niż we Lwowie.

Powyższe pobieżne streszczenie wskazuje, jak wiele zajmującej treści znajduje się w tem pożytecznem piśmie. Nie dziw, że książęco biskupi konstystorz krakowski, z uwagi na zalety i pożyteczność jego, przyrzekł zalecić urzędownie *Przewodnika higienicznego* duchowieństwu dyecezyalnemu; do czego i my dołączamy życzenie jak najszerszego rozpowszechnienia — a pozwolimy sobie tylko dodać prośbę o trochę więcej baczności na czystość języka i poprawność stylu — odczyt „O suchotach płucnych i artykuły „O influenzy“ i „O odrze“ wiele pod tym względem pozostawiają do życzenia.

Zapowiedzianej *Wielkiej illustrowanej encyklopedyi powszechnej,* której druk rozpoczął się nakładem S. Sikorskiego w Warszawie, opuścił prasę zeszyt 1 w wielkim ósemkowym formacie i zawiera artykuły od A do Absorpcya. Prócz tego zeszyt mieści w sobie 29 drzeworytów w tekście i oddzielną tablicę: Afrykańska kultura.

W oddzielnej odbitce z *Kraju* petersburskiego wyszła powieść Ludw. Straszewicza p. t. „Nasze czasy.“

Biuro ogłoszeń A. Oppelika w Wiedniu, jedno z najdawniejszych i dobrze znanych w Austryi, założone w r. 1858, wydało świeżo na rok bieżący katalog dzienników i taryfę ogłoszeń najwięcej czytanych gazet, dzienników, czasopism i kalendarzy wychodzących w Austro-Węgrzech, Niemczech i zagranicą. Jest to praktyczny podręcznik szczególniej dla fabrykantów, przemysłowców, kupców i t. p., którzy dla rozszerzenia zakresu odbytu swych wyrobów zmuszeni są swój towar w różnych dziennikach ogłaszać.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— Alfred **Szczepański**: Listy z Wiednia (serya druga) Wiedeń 1890. Nakładem Franciszka Bondy.

Jest to zbiór korespondencyi pisanych do różnych dzienników galicyjskich i poznańskich w grudniu zeszłego i styczniu bieżącego roku, a dotyczących różnych doniosłych kwestyj politycznych, głównie świeżo zawartej ugody czesko niemieckiej. Autor ma na swoim wiedeńskiem stanowisku sposobność zbliżania się do wielu ludzi politycznych i docierania do źródła niejednej z najważniejszych spraw, ztąd informacye jego są cennym przyczynkiem do historyi polityki austryackiej czasów ostatnich i dają doskonałą do zapoznania się z nią sposobność.

— Antoni **Wrotnowski**: Listy o Galicyi do Zbigniewa *** w Kongresówce. Lwów nakładem redakcyi *Przeglądu* 1890.

— Jerzy **Ryx**: Rolnik przedsiębiorca. Warszawa 1890. Wydawnictwo redakcyi „Rolnika i hodowcy.“

— Stefan **Surzyński**: „Harfiarz.“ Zbiór pieśni patryotycznych i narodowych na cztery męzkie głosy. Tarnów 1890. Nakł. księgarni Karola Raschki.

— Stanisław **Piotrowski**, nauczyciel szkoły ludowej IV-klasowej, oraz nauczyciel rysunków w szkole przemysłowej i w c. k. gimnazyum w Rzeszowie: Nauka zręczności jako środek wychowawczy. Rzeszów 1890. Nakł. rzeszowskiego Towarzystwa pedagog. oddziałowego.

— Bolesław **Prus**: Lalka, powieść w trzech tomach z portretem autora. Warszawa 1890 r. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

— M. **Rodoć**: Satyry. III. Warszawa 1890. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 18 lutego.

Po południu zaczęła się rozprawa o godzinie 3 dalszym ciągiem mowy prokuratora Dra **Ogniewskiego**.

Stwierdza prokurator przy końcu swych wywodów o zarzuconych oskarżonym oszustwach, że samo istnienie ajencyi w założeniu było oszustwem. Jak twierdzą oskarżeni, ajencya miała być ochroną dla wychodźców przed pokątnymi ajentami i wobec pruskiej kontroli, wówczas, kiedy władze pruskie wymagały, by każdy z wychodźców wykazał się kwotą 400 marek przy przekraczaniu granicy. Opieka owa nie jest prawdą. Obwożenie wychodźców na Tetschen i Bodenbach było podwójnem oszustwem, nietylko bowiem zarabiała ajencya na biletach okrętowych, ale i na biletach kolejowych.

Bez opieki ajencyi mógł wychodźca nabyć wówczas w Hamburgu kartę okrętową na linie angielskie o 15 marek taniej. Na biletach kolejowych zaś przy tak dalekiem obwożeniu zyskiwała ajencya w ten sposób, że wysyłając 20 wychodźców otrzymywała od kolei znaczne opusty, przedstawiając owe partye wychodźcze jako robotników, przez co zarabiała na każdym 11 złr. Niechże więc nie mówią oskarżeni, że ajencya była potrzebną wobec pruskiej kontroli, bo oni sami tę kontrolę obchodzili. Nie chronili też wychodźców od pokątnych ajentów, bo ci za tańsze ceny przemycali wychodźców przez granicę pruską: Herschlowitz brał za to po 50 ct., a taniej byliby to zrobili naganiacze Berger i Thieberger, przyczem wychodźcy nie byliby objeżdżali pół świata.

O godz. $3^1/_2$ po południu skończył prokurator Dr Ogniewski wywody co do faktów oszustwa, zarzuconych oskarżeniem, poczem przeszedł bezpośrednio do działalności ajencyi, dążącej w tym kierunku, by zmonopolizować interes emigracyjny w swem ręku, by nie dopuścić do konkurencyi, nie dopuścić do tego, iżby ktokolwiek inny ciągnął zyski z tego niegodziwego źródła. Dążąc do zmonopolizowania interesu, musiała ajencya zwalczać ajentów, rozsianych po całym kraju; zwalczać szwarcowników; kierować na Oświęcim wychodźców, dążących innemi szlakami do Hamburga,

zwalczać wreszcie konkurencyjną ajencyę bremeńską.

Wszyscy 5 wspólnicy czynni byli w ajencyi; to jest niezaprzeczonym pewnikiem. Co do Klausnera jest faktem, że najmniej co miesiąc przyjeżdżał on do ajencyi, a często i kilka razy w miesiącu; przy zamknięciu rachunków bywał zawsze obecnym, był o wszystkiem powiadamiany w korespondencyi, toczącej się żywo między Oświęcimem a Brodami, w najgorętszej zaś erze walki między ajencyami bremeńską i hamburską osobiście kierował ostatnią. Na usługach ajencyi, celem zmonopolizowania interesu emigracyjnego, stał cały aparat, składający się z najemników, naganiaczy i spędzaczy na stałym żołdzie; drugą grupę stanowią ajenci, operujący przy gościńcach, a otrzymujący pogłówne za dostarczanie ajencyi wychodźców.

Jedną z najcharakterystyczniejszych stron owego dążenia do zmonopolizowania interesu, to osaczenie szlaków kolejowych, zorganizowane tak, iż od chwili, gdy wychodźca wsiadał do wagonu, wsiadł gdziekolwiek, począwszy od Stróż do Zwardonia, to był za kark trzymanym, iż nie mógł się wydostać. Dobrze określił ową organizacyę oskarżony Eikenmayer, który powiedział, że był to pierścień, do którego wychodźca gdy raz się dostał, już się wydostać nie był w stanie. Wychodźca wsiadłszy do wagonu, już był zaprzedanym ajencyi i tak trzymanym, że mu nic nie pomogło, aż do chwili, gdy się za nim zatrzasły podwoje hotelu de Zator w Oświęcimiu.

(Podczas tych wywodów prokuratora Dra Ogniewskiego, zachorował oskarżony Klausner i musiał opuścić salę; zgodził się wszakże, by rozprawa toczyła się dalej w jego nieobecności).

Ową organizacyę kolejową, znaną z aktu oskarżenia, przechodzi prokurator szczegółowo uzupełniając ją zeznaniami świadków, złożonemi w czasie rozprawy. Przy stacyi Kraków podnosi z uznaniem, jak gorliwie krakowska Dyrekcya policyi czuwała nad wychodźtwem, wskutek czego położyła w tej mierze zasługi. Stacyi kolejowej Sucha poświęca prokurator dłuższe uwagi.

Rozprawę odroczono o godzinie 5 po południu. Dalszy ciąg mowy prokuratora nastąpi jutro o godz. 9½ rano. Zakończy się ona prawdopodobnie dopiero we czwartek.

Wadowice 19 lutego.

Początek rozprawy o godz. 9½.

W dalszym ciągu zabiera głos prokurator Dr Ogniewski i mówi o organizacyi, jaką ajencya Klausnerowsko-Herzowska przeprowadziła na stacyach kolei państwowej.

Mówiąc szczegółowo o Suchy, przeczy prokurator owym tłumaczeniom, które podają, iż dlatego ztamtąd nie puszczano wychodźców na Żywiec, ale kierowano na Oświęcim, bo ostatnia droga była tańszą. Prokurator twierdzi, że właśnie droga na Żywiec była dla wychodźców tańszą.

Listem Löwenberga udowadnia prokurator, jak stacye kolejowe były w ręku ajencyi, gdy bowiem ajencya bremeńska w Oświęcimiu powstać miała, Löwenberg przedstawił projekt przeniesienia ajencyi Klausnerowsko-Herzowskiej do Suchy, oraz projekt aresztowania następnie wszystkich do Oświęcimia zdążających wychodźców, by w ten sposób podciąć ajencyę bremeńską. Na rozkaz wspólników ajencyi żandarmerya aresztować miała wychodźców.

Przeszedłszy do stacyi Dziedzice, prokurator kreśli sylwetkę oskarżonego Winzera, który tem się odznacza między zasiadającymi w obecnej sprawie na ławie oskarżonych, iż postawiono odnośnie do niego odrębne pytanie na oszustwo powyżej 25 złr., popełnione przez to, iż dostawiając wychodźców wyłudzał od nich znaczniejsze kwoty. I tak wyłudził on od 3 ludzi z Węgier 28 złr., a gdy mu te pieniądze wyłudzone Herz zwrócić kazał poszkodowanym, wtedy Winzer napisał list do Klausnera z żalami na Herza i Löwenberga, że mu tak zawsze każą zwracać pobrane za trudy pieniądze. W tym liście Winzer pyta, czy Herzowi i Löwenbergowi wolno odzierać skórę z ludzi i zmuszać ich do kupna kart okrętowych. Prokurator mówi, że Winzer pobierał pogłówne w wysokości 3 złr., nie miał więc prawa na własną rękę jeszcze tak wyzyskiwać wychodźców.

Następnie przeszedł prokurator do stacyi Skawina i dotknął dokonywanych tam przez żandarmeryę aresztowań wychodźców.

Gdy mowa o aresztowaniach, rzekł prokurator, zastanowić się należy nad podniesionemi w toku rozprawy pytaniami, czy aresztowania te były uzasadnione i na jakich odbywały się podstawach prawnych. Ogólną było regułą, normą ze wszystkich rozporządzeń Namiestnictwa wypływającą, niemniej z innych ustaw i rozporządzeń, aby przytrzymywać wychodźców obowiązanych do służby wojskowej, lub będących w wieku wojskowym.

Namiestnictwo i ministerstwo spraw wewnętrznych zawsze od pierwszych początków emigracyi, dążyły usilnie do tego, aby zatamować falę, aby w granicach ściśle legalnych przeszkodzić prądowi wychodźczemu. Rzeczywiście w tym duchu wydało Namiestnictwo liczne okólniki i rozporządzenia, z których prokurator Dr Ogniewski przytacza dwa okólniki do starostów z dnia 27 marca 1877 i 8 czerwca 1877. Odczytuje mowca brzmienie tych okólników, z których pierwszy zaznaczając, że w kraju uwijają się ajenci emigracyjni, że listy nadchodzące z Ameryki rozniecają gorączkę emigracyjną, wskutek czego wychodźtwo przybiera coraz większe rozmiary, przypomina okólniki dawniejsze w tej mierze, między innemi okólnik z 7 czerwca 1876 r., w którym wskazane jest postępowanie takie, jak przy wydawaniu paszportów zagranicznych. Wzywa dalej okólnik starostów, by zwracali uwagę włościan przy odmówieniu paszportów na to, iż wychodźcy idący bez paszportów narażają się na zwrócenie w drodze przymusowej do miejsca przynależności. Drugi okólnik z 8 czerwca 1887 r. powołuje się na § 13 wspólnego rozporządzenia z d. 10 maja 1867 roku, wydanego za porozumieniem czterech ministerstw, a normującego przymus paszportowy i zarządzającego, że paszport wychodźczy nie ma być wydanym temu, kto się nie wykaże odpowiedniemi na podróż środkami. I w tym okólniku zaleciło Namiestnictwo jak najusilniejsze odwodzenia od wychodźtwa.

Obrona twierdziła, że ów regulamin z 10 marca 1867 r. uchylony został konstytucyą grudniową, gwarantującą wolność wychodźtwa i przesiedlania się *(Freizügigkeit)*, a ogranicza tę wolność tylko ze względów służby wojskowej. Tłómaczy prokurator w wywodzie prawniczym obszerniej ten ustęp konstytucyi, mianowicie w ten sposób, że dawniej każdy poddany austryacki, czy odbył służbę wojskową czy nie, musiał uzyskać pozwolenie władzy wychodźtwa, co obecnie wobec konstytucyi grudniowej wymaganem jest tylko co do wychodźców, podlegających powinności poboru wojskowego jak wogóle służby wojskowej. W jaki więc sposób mogły władze bezpieczeństwa publicznego przekonać się, że wychodźca, jaki dopełnił służby wojskowej, że ma prawo wydalić się, jeżeli nie w ten sposób, że od wychodźców żądały wykazania się paszportami zagranicznemi, które starostwa i policye wydawały oczywiście tylko wychodźcom, co do których stwierdziły, iż takowi powinności poboru wojskowego, względnie służby wojskowej zupełnie zadość uczynili.

Dlatego Namiestnictwo i po nadaniu konstytucyi grudniowej we wszystkich okólnikach żąda, by wychodźcy byli zaopatrzeni w paszporty. A tak postępuje nietylko Namiestnictwo, ale i ministerstwo. Dlatego żandarmerya, żądając wylegitymowania się paszportami, była nietylko do tego uprawnioną, ale i obowiązaną.

Gdyby p. Födrich, b. starosta bialski — mówi dalej prokurator — był urzędnikiem dobrej wiary, gdyby nie był stronniczym, to już z chwilą powstania ajencyi wydać był powinien rozporządzenie, by ajencya od każdego wychodźcy żądała wylegitymowania się paszportem i wyprawiała tylko wychodzców, zaopatrzonych w legalne paszporty.

Uczynił on to dopiero w ostatniej chwili z początkiem lipca, a uczynił dopiero wtedy, gdy Namiestnictwo odczuło, że z Födrichem jest jakaś nieczysta sprawa i natarczywie kilku reskryptami przypomniało, że regulamin z 10 maja 1867 r. ma moc obowiązującą.

Zapóźno to uczynił Födrich, bo tymczasem wyszło do Ameryki tysiące ludzi w wieku popisowym i wojskowym. Gdy o tem mowa, zaznaczę — mówi prokurator — iż Namiestnictwo, jako centralna władza, polegać musiało na raportach podwładnych organów. Gdy płynęły doniesienia na ajencyę, Namiestnictwo żądało od starostwa wyjaśnień. P. Födrich w złej wierze, jak prokurator twierdzi, wprowadził w błąd Namiestnictwo od początku do ostatniej chwili rozlicznemi kłamliwemi i zmyślonemi raportami. Kiedy Namiestnictwo twierdziło, że tam dzieją się straszne rzeczy, starosta raportował, że wszystko dzieje się legalnie i w porządku, że wszystkie doniesienia są wypływem machinacyj konkurencyjnych, a w szczególności machinacyj półn. niem. Lloydu. Kiedy Namiestnictwo dążyło do inwigilowania czynności ajencyi Klausnerowsko-Herzowskiej — było konsekwentnie w błąd wprowadzone zmyślonemi raportami. Skończyło się na tem, iż Namiestnictwo przyszło do przekonania, że nie można ufać p. Födrichowi i wysłało na miejsce ajenta krakowskiej policyi, by zbadał machinacye.

Dalej przytacza prokurator, że Namiestnictwo okólnikiem z 23go maja 1885 r., powołując się na reskrypt ministerstwa spraw wewnętrznych do siebie wystosowany, poleciło trzymać się rozporządzenia paszportowego z 10 maja 1867 r. i żądać wykazania się odpowiednimi na podróż funduszami.

Toż samo zarządza reskrypt ministerstwa spraw wewnętrznych z 14go marca 1885 r. z odwołaniem się na rozporządzenie Cesarskie z 29 listopada 1865 r.

Jak wspomniałem — mówi dalej prokurator — dopiero w ostatniej chwili, tuż przed zamknięciem ajencyi, wydał jej p. Födrich polecenie co do bezwarunkowego wymagania od każdego wychodźcy wykazania się paszportem. Wydał p. Födrich to polecenie 24 czerwca 1888 r., a ekspedyowane zostało 5 lipca i dostało się w ostatnim tygodniu istnienia ajencyi w jej ręce. Tyle co do przytrzymywania wychodźców i żądania im stawianego, by wykazali się legitymacyą i dostatecznemi na podróż środkami tak przytrzymywania jak żądania, opartego na obowiązujących przepisach i ustawach.

Na tem o godzinie 12ej odroczono rozprawę do popołudnia do godziny 3ej.

Dział ekonomiczny.

Dwudzieste piąte walne zgromadzenie Rady ogólnej Towarzystwa gosp. galicyjskiego, na które powołani są w myśl § 17. statutu nietylko delegaci obieralni, ale i prezesowie oddziałów, jako delegaci z urzędu, odbędzie się 4go i następnych dni marca b. r. we Lwowie. Program tegoż zgromadzenia ustanawia się następujący:

A. Sprawy do decyzyi delegatów należące: 1. Sprawozdanie z czynności komitetu za rok 1889, oraz wnioski, tyczące się spraw organizacyjnych. 2. Sprawozdanie z czynności oddziałów, tudzież z obrotu ich funduszów za tenże rok 1889. 3. Sprawozdanie komisyi rachunkowej: *a)* co do zamknięcia rachunków za rok 1889; *b)* co do budżetu na rok 1890. 4. Wybór czterech członków komitetu na lat 4, w miejsce ustępujących z turnusu: pp. Dawida Abrahamowicza, Jana Breuera, Dr. Tadeusza Pilata i Władysława Tynieckiego. 5. Wybór komisyi rachunkowej na rok przyszły.

B. Sprawy do decyzyi ogółu członków należące: 1. Mianowanie członków honorowych. 2. Uwagi nad przyczynami obecnego braku paszy. 3 Sprawa konserwowania zielonej paszy *(Ensilage.)* 4. O nawozach sztucznych i ich użyciu ze szczególnem uwzględnieniem nawozów potasowych. 5. Sprawozdznie o wnioskach przekazanych Komitetowi ze strony zjazdu P. T. delegatów i prezesów. 6. O zakładaniu fabryk krochmalu, 7. Wnioski oddziałów — a to: *a)* wniosek oddziału jarosławskiego w sprawie organizacyi chowu bydła i ujednostajnienia ras; *b)* wniosek oddziału podolskiego (buczackiego) w sprawie rządowej, na cele podniesienia chowu bydła udzielanej subwencyi.

Z powodu niekorzystnych zbiorów roku ubiegłego — odpada wystawa nasion, urządzana laty poprzedniemi podczas posiedzeń Rady ogólnej.

Okólnik niniejszy raczą szan. Rady oddziałów udzielić do wiadomości pp. delegatów, jakoteż członków wszystkich, a zwracając ich uwagę, że w zgromadzeniach Rady ogólnej mogą brać udział wszyscy członkowie Towarzystwa — a to w sprawach wyliczonych pod A. z głosem doradczym, zaś w sprawach wyliczonych pod B. z głosem stanowczym — zachęcić ich do jak najliczniejszego udziału.

Upraszamy również o wczesne zgłoszenia po karty legitymacyjne, uprawniające do korzystania z obniżeń kolejowych — prosząc zarazem o dołączenie dokładnego adresu t. j. miejsca zamieszkania i poczty ostatniej, niemniej też linii kolei żelaznej.

Pierwsze posiedzenie Rady ogólnej — dnia 4 marca b. r. rozpocznie się o godzinie 10 zrana w wielkiej sali Zakładu narodowego imienia Ossolińskich.

Lwów dnia 13 lutego 1890 r.

Z Komitetu c. k. Tow. gosp. galic.

Na wystawie rolniczej i leśnej w Wiedniu ważnym będzie dział wystawy bydła rogatego. Wystawa ta będzie czasowa i odbyć się ma: a) według grup krajowych *(Ländergruppen)*, b) według grup użytku *(Nutzungsgruppen)*.

W dziale ustawy urządzonej według grup krajowych, zaliczoną została Galicya do grupy III., razem z Morawą, Szląskiem i Bukowiną. Wystawa tej grupy bydła odbędzie się w dniach od 12 do 18 lipca 1890 r.

W wystawie bydła według użytku, biorą udział wszystkie kraje razem — mianowicie w grupie 1-szej. „Bydło mleczne" w czasie od 21 do 25 lipca; w grupie zaś 2-giej: „Bydło opasowe i pociągowe" w czasie od 28 lipca do 1 sierpnia 1890 r.

Zgłoszenia do udziału w wystawie bydła rogatego, tak w dziale a), jak i w dziale b) przyjmuje komisya krajowa dla spraw wystawy wiedeńskiej do dnia 15 kwietnia r. b.: w biurze Towarzystwa gosp. we Lwowie.

Komitet gal. Towarzystwa gosp. — oceniając należycie korzyści, jakie z udziału w wystawie wiedeńskiej wypłynąć mogą dla naszych gospodarzy-hodowców bydła rogatego — postanowił subwencyować tych, którzy posiadają produkty, kwalifikujące się na wystawę wiedeńską, lecz dla względów finansowych powstrzymują się od udziału w rzeczonej wystawie.

Zasady subwencyonowania przez komisyę krajową dla spraw wystawy wiedeńskiej ułożone, a przez komitet na ostatniem posiedzeniu zatwierdzone, są następujące:

1. Właścicielom obór zarodowych subwencyonowanych z funduszów na wystawę bydła rogatego w wysokości 4000 złr. w. a. przeznaczonych, pokrywa komisya: a) koszta transportu bydła na plac wystawy i z powrotem do domu, b) opłatę placowego na wystawie, c) koszta utrzymania i dozoru bydła wystawionego tak podczas transportu, jak i na wystawie.

2. Hodowcom nie posiadającym obór subwencyowanych, pokrywa komisya koszta transportu na plac wystawy i z powrotem, tudzież dozór i opłatę placowego; — koszta zaś utrzymania bydła wystawionego, pokrywa komisya tylko w wypadkach przez komitet Tow. gosp. wskazanych.

3. Za bydła włościańskie, przez osobną komisyę rzeczoznawców do przedstawienia na wystawie wybrane, opłaca komisya krajowa wszelkie koszta, jakie wystawa tego bydła za sobą pociągnie.

Właścicielom większych majątków, którzy subwencyi żadnej nie potrzebują, przychodzi komisya z wszelką pomocą, ułatwiającą udział w rzeczonej wystawie.

Sprzedaż spirytusu na wagę. Izba handlowa w Bernie wniosła do rządu petycyę o zaprowadzenie handlu spirytusem na wagę, nie jak dotąd na miarę. To samo uczyniła przedtem wiedeńska giełda zbożowa. O tej propozycyi pisze *Gorzelnik*:

„Wydawanie spirytusu z magazynu na wagę uwolniłoby właścicieli od strat ubytku przy oddaniu kupcom na stacyach kolejowych, lub w wolnych składach, który obecnie zwykle jest tylko pozorny, tabele bowiem redukcyjne nie są tak dokładne i nie podają ze ścisłością tej różnicy, jaka przez ściąganie się spirytusu na zimnie lub przebywanie w cieple powstaje; właściciel traci więc obecnie nietylko tę brakującą pozornie ilość spirytusu na transporcie, lecz musi zaraz do trzech dni zapłacić podatek, przenoszący trzechkrotnie wartość samego brakującego spirytusu."

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 20 lutego. *Vaterland* zaprzecza wieści o zwołaniu komisyi szkolnej Izby panów, lecz dodaje, iż sprawa ta musi być naprzód posuniętą.

Minister Dunajewski oświadczył w komisyi, że zwoła ankietę dla zaprojektowania zmian w przepisach wykonawczych ustawy gorzelnianej.

Wiedeń 20 lutego. *Polit. Corresp.* otrzymuje następujące listowne doniesienie z Aleksandryi: Zbiegowie z Sudanu, którzy przeszli przez posterunki Derwiszów pod Elhud, przynieśli wiadomość, że oczekiwane tam są posiłki z południa.

Kolej żelazna idąca do Girge przedłużona zostanie do Asuanu.

Petersburg 20 lutego. Po powrocie rodziny cesarskiej do Gatczyny, który nastąpi w dniu 24 b. m., księstwo Edynburscy również opuszczą stolicę rosyjską i powrócą do Anglii.

Belgrad 20 lutego. Przyjechali tu nowi ajenci, wysłani z Petersburga, którzy mają wichrzenia w Bułgaryi podsycać.

Zofia 20 lutego. Okazało się, iż i Karawełow należał do spisku, ale w tym kierunku, że Panica miał po dokonaniu zamierzonych morderstw, zostać także zgładzonym.

Zofia 20go lutego. Zarządzono przewiezienie Kałupkowa z Ruszczuku do Zofii. Ponieważ sędzia śledczy dla ułożenia swego sprawozdania potrzebuje tylko jeszcze przesłuchać Kałupkowa, przeto należy się spodziewać, iż proces przed sądem wojennym przeciw Panicy rozpocznie się w najbliższym czasie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 lutego. Komisya kolejowa Izby poselskiej przyjęła przedłożenie względem budowy drugiego toru na kolei Karola Ludwika.

Następnie przyjęto rezolucyę dotyczącą przygotowań do upaństwowienia tej linii i objęcia zarządu po wykończeniu budowy drugiego toru.

Wiedeń 20 lutego. Hr. Taaffe wyjedzie dzisiaj wieczorem do Budapesztu celem uczestniczenia w pogrzebie hr. Andrassy'ego.

Wiedeń 20 lutego. Kalnoky, Szoegyenyi i deputacya urzędników ministerstwa spraw zewnętrznych, oraz minister Kallay i radca dworu Klaps wyjeżdżają dzisiaj wieczorem do Budapesztu na pogrzeb hr. Andrassy'ego. Hr. Taaffe wysłał wieniec z napisem: Niewygasłej pamięci koledze i wiernemu przyjacielowi.

Wiener Ztg ogłasza: Jeneralny konsul i delegat do europejskiej komisyi naddunajskiej w Gałaczu, Bolesławski, zamianowany został dyplomatycznym reprezentantem Austro-Węgier w Tangerze; jeneralny konsul w Moskwie, Gsiller, jeneralnym konsulem w Gałaczu i austro-węgierskim delegatem do komisyi naddunajskiej; jen. konsul w Berlinie, Czikann, jen. konsulem w Moskwie; Emil Flitsch, zamianowany został konsulem w Berlinie.

Wiedeń 20 lutego. Do *Polit. Corr.* donoszą z Zofii: U zaaresztowanego niedawno Musewicza, długoletniego ajenta petersburskiego komitetu słowiańskiego, znaleziono księgę rachunkową, w której zapisane są hojne dary pieniężne od Ignatiewa, konsulów Liszewa i Jastrebowa, Dra Karakozowskiego, od ambasady rosyjskiej w Konstantynopolu i od Cankowa. Pieniądze te przeznaczone były na cele agitacyjne w Bułgaryi.

Praga 20 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby handlowej oświadczyli członkowie niemieccy, iż wezmą udział w staraniach podjętych w celu ogólnego powodzenia wystawy jubileuszowej w Czechach. Wybrano do komitetu wystawy 10 Czechów i 6 Niemców.

Zagrzeb 20 lutego. Na posiedzeniu sejmu krajowego wspomniał prezydent o wielkich zasługach, oddanych przez Andrassy'ego Kroacyi. Izba uchwaliła złożyć wieniec na grobie zmarłego. Cała opozycya z burmistrzem Amrusem na czele opuściła demonstracyjnie salę.

Buda-Peszt 20 lutego. Dzisiaj o godzinie 11ej minut 20 przywieziono zwłoki hr. Andrassy'ego.

Przybyli tu członkowie rodziny zmarłego, minister Szapary, gubernator Zichy i deputacya miasta Rieki z burmistrzem na czele. Trumnę przeniesiono do przedsionka Akademii Umiejętności. Niezliczone tłumy publiczności oblegają gmach Akademii.

Volosca 20 lutego. Hrabina Andrassy otrzymała telegramy kondolencyjne od królowej rejentki hiszpańskiej i od kanclerza niemieckiego.

Zwłoki Andrassy'ego przewiezione zostały do Budapesztu; pogrzeb stanowczo odbędzie się w piątek o godz. 3 po południu.

Berlin 20 lutego. Na rozkaz cesarski powołano siedmiu ekspertów fachowych na posiedzenie rady stanu, mające się odbyć dnia 26 b. m.

Bingen 20 lutego. Przewódca socyalistów Joest wygłosił wczoraj mowę wyborczą, w której polecał wybranie stolarza Doerra posłem do parlamentu. Mówca oświadczył, iż oddanie Francyi obu zabranych prowincyj, Alzacyi i Lotaryngii jest koniecznem. Przymioty charakteru Francuzów są niezrównanie lepsze, aniżeli Niemców — oświadczył mówca i zakończył temi słowy: „Francuscy robotnicy są naszymi przyjaciółmi, a niemieccy *bourgeois* naszymi wrogami!"

Paryż 20 lutego. Niektóre dzienniki zapowiadają na sobotę przedłożenie budżetowe i dodają, iż zamierzona pożyczka wyniesi 700 milionów franków, z których 403 milionów przypada na wykupno sześcioletnich bonów.

Paryż 20 lutego. *Temps* pisze: Wobec zaproszenia na konferencyę w sprawie robotniczej, Francya nie może ani się izolować, ani okazywać zbytniej gorliwości. Przedsięwzięcie cesarza Wilhelma powinno napotkać na zgodność mocarstw przemysłowych. Anglia pod tym względem stoi w pierwszym rzędzie. Jeżeli Anglia przyjmie zaproszenie, wówczas konferencya jest możliwą i nie przedstawia niebezpieczeństwa, jeżeli zaś Anglia odmówi, konferencya staje się niemożebną, lecz jednocześnie też cały świat zostanie uwolniony od obowiązku uczestniczenia w niej.

Londyn 20 lutego. Umarł dzisiaj deputowany Bigger, zwolennik Parnella.

Amsterdam 20 lutego. Dzisiaj rano wybuchł pożar w teatrze miejskim. Obecnie cały gmach stoi w płomieniach. Wnętrze teatru zdaje się być zupełnie zniszczone przez ogień. Z ludzi nikt nie zginął.

Od Administracyi „Czasu."

Dla Unitów z gubernii orenburskiej nadesłano pod lit. K. M. z R. 6 rsr., N. N. 5 złr., A. T. 5 rubli.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 20 lutego. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	88 70	Anglobanki	169 50
„ srebrna „	88 75	Uniony	263 —
„ 4% złota	110 45	Bankvereiny	126 —
„ 5% pap. nieop.	101 90	Akcye Länderbank.	239 90
Akcye Ban. Aus.-W.	933 —	„ kol. Kar. Lud.	193 25
„ kredytowe	322 —	„ „ lwowsko-czerniow.	232 —
Londyn	118 80	„ „ połudn.	137 12
Napoleony	9 41	Elbethale	222 75
Dukaty	5 59	Nordbahny	2645
Marki	58 05	Staatsbahny	220 —
5% Renta węg. pap.	99 42	Alpiny	111 30
4% „ „ złota	103 40	Akcye tytoniowe	114 —
Losy prem. węg.	137 —	Ruble	128 50
Losy tureckie	36 —		

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 20 lutego.

Banknoty austr.	172 15	4% Listy likw. pol.	61 20
Krótki Wiedeń	172 15	Akc. kol. Kar. Lud.	83 60
Banknoty ros.	221 25	„ austr. kred.	177 75
5% Listy zast. pols.	66 10	Ultimo Ruble	221 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	128 —	129 2
Marki niemieckie	57 30	58 30
20-to frankówka ważna	9 38	9 48
Rubel srebrny obrączkowy	1 34	1 43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 50	89 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 65	92 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
	97 30	98 30
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 50	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 75
„ „ „ 41 let.	94 25	95 25
„ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „	99 50	100 50
5% „ „ „	101 —	102 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	105 75	107 —
„ „ „ niepr.	101 25	102 25
4% „ kred. zie. w Krak. 36 let.	98 —	99 50
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie w likwid.	55 50	59 —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie w likwid.	48 —	50
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95 50	96 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	187 —	189 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	236 25
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	298 —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	24 —
„ Stanisławowa	31 —	36 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 25	20 25
„ węgier. „	12 25	13 25
„ włosk. „	14 75	16 —
Bazylika Budapeszt	7 85	8 75

Wiedeń 19 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	88 60	89 —
4⅕% „ srebrna	88 85	89 05
4% Renta złota	110 50	110 70
5% „ papier. nieopodatkow	101 70	101 9
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k	133 75	134 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 50	141
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 25	144 25
„ „ 1864 „ 100 „	178 —	179 —
„ „ 1864 „ 50 „	178 —	179 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 60	114 10
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 50	105 50
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 —	92 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	167 90	168 30
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	321 75	322 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	351 —	351 50
Oest. Länderbank . . 200 „	239 25	239 75
Aust.-węg. Bank (N.-Bn.) 600 „	932 —	934 —
Unionbank . . . 200 „	259 99	260 3
Verkehrsbank ogólny . 140 „	164 —	165 50
Wied. Bankverein . . 100 „	125 10	125 70
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . 200 złr. 5%	202 75	203 25
Ferdynan. Nordbahn 1050	2642	2648
Gal. Karola Ludw. . 210	190 25	190 75
Koszycko Oderberg 200 „ 4%	160 25	160 75
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	232 5	233
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	201 —	201 50
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	219 —	219 50
Südbahn (Lombardy) 200 „	134 50	135 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „	246 50	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „	194 50	195 —
„ Nord.-Ost. . . 200 „	191 25	191 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 —	119 —
4½% „ „ papier 50 lat.	101 —	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. . . 36 lat.	98 50	99 10
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% „ „ „ „	101 25	101 75
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 50	— —
4% „ „ „ „ 41 „	94 50	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 70	— —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 75	99 25
5% „ „ hipot. prem.	106 25	— —
5% „ „ „ 40 lat.	101 65	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 25	101 75
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	100 40
4% Węg. Banku hip. prem.	111 75	112 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 25	103 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%		
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 20	100 70
„ Jarosław 300 „	99 —	99 80
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	82 60	83 20
„ nieopod. „ „	90 2	90 70
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 80	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	194
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 50	149 25
„ złot. 200 złr. 5%	119 50	119 80
Węg. gal. Łupkow. 200 „	101 90	102 50
„ „ II Em. 200 „	101 80	— —
„ Nordost. . . 300 „	100 80	101 30
„ „ złotem 200 „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 10	121 60
Premiowe Wiedeńskie „ 100	143 75	144 —
„ Węgierskie „ 100	137 —	137 50
„ Tureckie „ fr. 400	35 80	36 2
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 —	8 20
Kredytowe „ 100	183 50	184 50
Insbruku „ 20	25 —	26 —
Krakowskie „ 20	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	59 —	61
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 20	19 50
„ „ węgierskie „ 5	12 70	13 10
Rudolfa „ 10	19 50	20 50
Salzburskie „ 20	27 25	28 —
St. Genois „ 42	62 —	63 —
Stanisławowskie „ 20	30 —	34 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20 frankówki	9 42	9 44
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 88	11 93
Marki niemieckie za 100 marek	58 10	58 17
Rubel papierowy za 100 rubli	128 —	128 5

Lwów 19 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	303 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	97 —	98
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 40	95 40
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99 60	100 60
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 19 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 40
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	90 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	— —	95 10
„ „ „ IV „	— —	94 75

(484-2-2)

Za spokój duszy ś. p.
NATALII ze SZCZYGIELSKICH
RAKOWIECKIEJ
zmarłej w Królestwie Polskiem dnia 19 stycznia 1889 r.
odprawi się
Nabożeństwo żałobne
w kościele św. Barbary
w piątek dnia 21go lutego b. r.
o godz. 10 zrana
na które córka, zięć i syn Znajomych i pobożną Publiczność proszą.

Odezwa na post!

Już wielki post nadchodzi
Miłym Wiarusom przypomnieć się godzi!
Że mnogo nagromadziłem zapasów —
Kto zje węgorza nie pragnie kiełbasów.
A że ryby są ludziom na pożytek
Od zamierzchłych czasów znany to zabytek,
Gdyż Tobiaszowi ryba wzrok przywróciła
A tłuszczem swem iluż to chorych wyleczyła?
Tak więc bracia Wiarusy, pościć można śmiele!
Ryb wędzonych, marynowanych i kawioru mam
Suszone owoce, wszelkie sery i orzechy [wiele,
Wszystko smaczne a tanio dla pałacu i strzechy!
Naprzykład śledzie sprzedaję beczkami i na kopy
Nieprzymierzając takie tłuste, jak gdyby skopy!
Lepiej, że kupuje swój od swego
Zwłaszcza gdy dostanie towaru dobrego.
Francuzi na morzu wojowali dzielnie z Chinami
A przy tej okazyi przygnali mi okręt ze śledziami!
Polecam się kochanym Krakusom łaskawej pamięci
A gdy sporo sprzedam, zaśpiewam co więcej.

KAROL SZULC *z Poznania*
obecnie w Krakowie
(485) **ulica Floryańska Nr. 23.**

Karol Szulc w Krakowie,

HURTOWNY SKŁAD TOWARÓW POSTNYCH,
ul. Floryańska Nr. 23,
rozsyła za zaliczką pocztową:

Śledzie opiekane w maśle i w sosie 50 do 60 sztuk w sądku za . . . . . . złr. 4·50
Śledzie opiekane w maśle i w sosie 25 do 30 sztuk w sądku za . . . . . . złr. 2·50
Węgorz marynowany w kawałkach lub roladzie 8 f. brutto . . . . złr. 4·50
Łosoś marynowany, sądek 8 f. brutto złr. 5·—
Duże minogi elblągskie 30 szt w sądku za złr. 5·50
„ „ mniejszy gatunek 30 szt. za złr. 3·—
Bryndza funt za . . . . złr. —·23
Wyborny kawior astrachański, szary, wielkoziarnisty funt . . . . złr. 5·—

Sardelle brabanckie, angielskie, matjes śledzie, sardynki w oliwie, rosyjskie sardynki, zwijane i marynowane śledzie, suchy sztokfisz, holenderskie świeże ostrygi, piklingi, sprotki, flądry wędzone, łosoś i węgorze wędzone, sery szwajcarskie, holenderskie, limburskie i rozmaite inne gatunki, tak krajowe jak zagraniczne, wszystko w wyborowym i świeżym towarze jak najtaniej polecam. Sprzedającym z drugiej ręki udzielam rabatu. (486-1-3)

KAROL SZULC.

DO HANDLU POTRZEBNY JEST
zastępca.

Zgłoszenia będą przyjęte tylko od tych osób, które mogą złożyć kaucyę 1000 zł.
Adres: **„Marzec 4“** poste restante **Kraków.** (487-1-3)

Konkurs.

Nr. 3836. (511)

Celem nadania opróżnionego **stypendyum ks. Bartłomieja Fuzoryusza,** w rocznej kwocie 100 złr., począwszy od roku szkolnego 1889/90, w myśl aktu fundacyjnego z dnia 4 listopada 1639 r., reskryptem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 10go lipca 1877 r. L. 25317 w wykonanie wprowadzonego, dla uczniów Wszechnicy Jagiellońskiej, religii rzymsko-katolickiej, w Nowym Sączu, Grybowie lub we wsi Kamionce urodzonych, przeznaczone — rozpisujemy konkurs **do d. 30 marca 1890 r.,** w ciągu którego ubiegający się mają wnieść podania należycie udokumentowane do tutejszego Magistratu.

O szczegółowych warunkach i wymogach aktu fundacyjnego dowiedzieć się można w registraturze tutejszej, w Senacie Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie i u Zwierzchności gmin miasta Grybowa i wsi Kamionki.

Magistrat miasta Nowego Sącza,
dnia 30 listopada 1889 r.
Burmistrz: *Dr. Slavik.*

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.



(169 23-52)

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu **Dr. F. Marciszewiczowi,** który w ciężkiej chorobie oczu moich, wykonawszy bardzo trudną operacyę, po której najstaranniejszą otaczał mię opieką, składam niniejszem publicznie w imieniu własnem i w imieniu swoich dzieci z głębi serca wdzięcznością przepełnionego serdeczne: „Bóg zapłać“. (488)

Florentyna Skudnik z Berlina wraz z dziećmi.

Do Wielebnych Zgromadzeń klasztor. i Duchowieństwa świeckiego w W. Księstwie Krakowskiem.

Zawiadamia się, iż w układaniu fasyj: 1) podatkowych, 2) ekwiwalentowych i 3) co do kongruy z funduszu religijnego, informuje jak najlepiej i dokładnie **Rudolf Dziewiński,** c. k. emeryt. oficyał rachun. i kasowy oraz sekretarz rachmistrz Komitetu paraf. kościoła N. P. Maryi w Krakowie, zamieszkały przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 13, I. piętro. (406-3-3)

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie,

Towarzystwo zarejestrow. z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie,
poleca swoje
wyroby powroźnicze i sieciarskie,
tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p., w najlepszej jakości, po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego, posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane, artykuły powroźnicze, jako to: **sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe, aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stoł, hamaki bez guzów i t. d.,** po cenach umiarkowanych dostarczać.

Przestroga! Ponieważ doszło do naszej wiadomości od bardzo poważnych osób, że handlarze wyrobami powroźniczemi wątpliwej wartości w Radymnie, podszywając się pod naszą firmę, potworzyli po całym kraju skłapy z wyrobami powroźniczemi — zasilając lichemi towarami z domieszką juty i kłaków P. T. Publiczność — przeto przestrzegamy każdego, że nikomu nie powierzyliśmy wyrobów naszych na sprzedaż — prosimy zatem z całem zaufaniem udawać się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko wyroby powroźnicze z czystych silnych konopi i pod kontrolą ludzi zaprzysięgłych wykonywane bywają, a cenniki na żądanie odwrotnie darmo i opłatnie wysyła się. (55-4-)

DYREKCYA:
X. Leon Pastor. *Marceli Świechowski.*

W. Krzysztofowicz w Krakowie, l. A-B.
poleca
wachlarze do malowania
z drzewa orzechowego, gruszkowego i jaworowego,
po cenach najprzystępniejszych.
Na żądanie uskuteczniają się wszelkie ręczne malowidła na takowych. (288-9)

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (173 66-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Najnowszy wynalazak!!

Złoty medal wystawy i dyplom za bardzo znaczny wywóz na cały świat. 20.000 uznań za najlepszy środek w świecie przeciw

NAGNIOTKOM, brodawkom i stwardniałej

skórze aptekarza **Antoniego Meissnera,** za którego pomocą usuniętym zostaje w 3 dniach każdy nagniotek bez bólu wraz z korzeniem znikają brodawki w 2 dniach a stwardniała skóra z podeszwy przez noc. Skutek poręczony. Środek ten sporządzony według lekarskiego przepisu (a więc żaden tajemny środek) nie



zawiera żadnych szkodliwych pierwiastków.

Do nabycia wszędzie w aptekach pudełko po 60 ct., podwójne po 1 złr., pocztą 15 ct. więcej.

Jeżeli nie ma gdzie w zapasie w każdym razie jest w głównem składzie:

w Krakowie w aptece K. Wiszniewskiego. (154 15-)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (156-152-)

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

TYGODNIK ILLUSTROWANY
dla dzieci
WIECZORY RODZINNE.

WIECZORY RODZINNE wychodzą w roku 1890 w tychże samych warunkach i kierunku przy pomocy dawnych współpracowników, do których zaliczamy obecnie p. Zofią Urbanowską. Oprócz przyobiecanej przez nią powieści, mamy przygotowane do druku: **Błyskawica,** opowiadanie Zuzanny Morawskiej. **Cyganka,** powieść Michaliny Zielińskiej, tejże powieść z dziejów węgierskich: **Pod wpływem błogosławieństwa** i **Młody podróżnik po kraju.**

Z działu podróży: **Przygody niezwykłe młodego chińczyka** pisane z „Oryginalnego Pamiętnika“, oraz **Przygody poszukiwacza dzikich zwierząt w podróży po Ameryce, W głębi indyjskich lasów,** opowiadanie tamecznych europejskich kolonistów. W dodatku bezpłatnym po ukończeniu powieści Michaliny Zielińskiej **Szesnastoletni wojewoda,** której początek dodany będzie na żądanie nowym prenumeratom za dopłatą **30 kop.,** pomieścimy powieść Bronisławy Porawskiej, autorki „Reginki“, **Druga matka** i powieść naśladowaną z angielskiego przez Teresę Prażmowską pod tytułem **Jaśnie panienka.**

WIECZORY RODZINNE wychodzą **z dwoma dodatkami,** z tych jeden illustrowany dla młodszej dziatwy, **drugi książkowy.** Zawiera powieści wyborowe dla młodzieży, które oprawne w końcu roku tworzyć będą **biblioteczkę domową.**

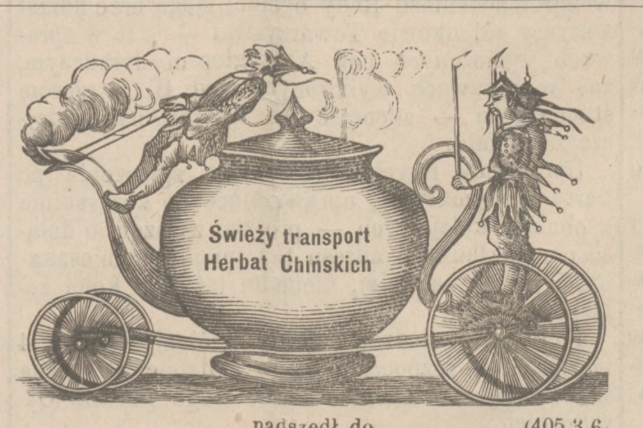
Obok treści nader urozmaiconej utworami utalentowanych autorów i autorek, na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podają zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne, mające na celu rozwijanie umysłu i kształcenie charakteru oraz konkurs robót dla panienek. Nagrody wyznaczają się z książek, albumów, rycin, fotografij i t. p. przedmiotów.

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. **4,** na prowincyi w kraju i zagranicą rs. **5** — to jest w Galicyi **6** złr., w Księstwie Poznańskiem **10** marek; stosownie do tej ceny opłata półrocznie i kwartalnie.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi, **Warszawa, ulica Mazowiecka Nr. 10.** (409)

Wybitna i bardzo znaczna fabryka
rur kamiennych i towarów szamotowych

życzy sobie wejść w stosunek z pierwszorzędną firmą działu materyałów budowlanych lub **technicznego działu** w **Galicyi** celem sprzedaży swych wyrobów. — Łaskawe oferty pod **„K. R. 995“** przyjmują **Haasenstein & Vogler (Otto Maass)** w **Wiedniu, I.** (458-1-2)



nadszedł do (405 3-6)
MAGAZYNU HERBAT I WIN
JULIUSZA GROSSEGO,
Rynek, Pałac Spiski.

Ceraty wszelkiego rodzaju.

Ceny fabryczne. (152-33-)
W. Krzysztofowicz w Krakowie,
linia A—B pod Nr. 37.

Handel hurtowny win,

w Galicyi bardzo dobrze znany, poszukuje dla **Krakowa i okolicy,** w danym razie dla całej Galicyi, zdolnego ajenta.

Ubiegający się, którzy w tym dziale już korzystnie byli czynni, zechcą swe oferty nadesłać do *Wilhelma Breitmayera,* właściciela hotelu we Lwowie. (449 3-3)

CHOROBY PIERSIOWE
SYROP z PODFOSFORANU WAPNA
pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuć i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszlaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [116-7-13]

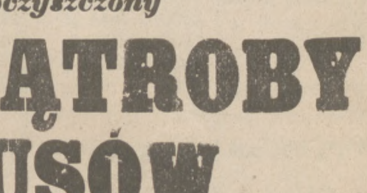
W Szczawnicy

potrzebną będzie na czas od d. 10 czerwca do 10 września 1890 r. należycie wyćwiczona

Orkiestra Zdrojowa

składająca się z 19 członków włącznie z kapelmistrzem. — Podania, z oznaczeniem wynagrodzenia, zaopatrzone dowodami uzdolnienia przyjmuje i warunków umowy udziela do końca lutego 1890 r. (286-3 3

Zarząd Zakładu Zdrojowego w Szczawnicy.



DRYLOWNIKI
najlepsze i najtrwalsze
dostarczają za kilkoletni poręką
UMRATH i SP.,
FABRYKA MACHIN GOSPODARCZYCH
w Pradze-Bubna.
Katalogi na żądanie darmo.
Znakomite świadectwa są do przejrzenia.
Skład (275 4 9)
we Lwowie przy ul. Grodeckiej L. 61.

Dotychczas niezrównany.

W. MAAGERA
prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW
Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** i t. d. — **Flaszka po 1 złr.** — W składzie fabrycznym w **Wiedniu, III., Heumarkt Nr. 3,** tudzież

we wszystkich aptekach i składach towarów aptecznych

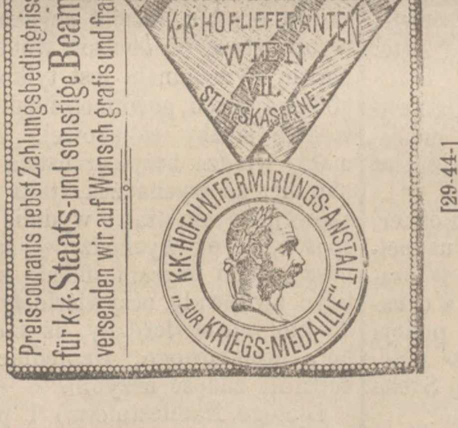
austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia.

W Krakowie mają na składzie pp. **F. Gralewski** aptek., **Wiktor Redyk** apt. **Konstanty Wiszniewski** aptek., **Stanisław Feintuch** kupiec. (168-14-18)

Przy ul. św. Anny pod L. 3

są do najęcia
wielkie i mniejsze
mieszkania

zaraz, od 1go kwietnia lub 1go lipca, z meblami lub bez mebli, na pierwszem, drugiem i trzeciem piętrze. — Oprócz wszelkich ubikacyj gospodarskich, stajnia i wozownia. Na pierwszem piętrze oświetlenie gazowe. — Wiadomość tamże u właściciela.
(228-10-10)



[29-44-]

!! Bardzo korzystne kupno !!

Z powodu przeprowadzenia się z Krakowa — **jest do sprzedania pod bardzo korzystnemi warunkami realność z ogródkiem — przynosząca 12% rocznie.** — Do kupna tego wystarczy 20,000 złr.

Zgłoszenia pod liter. **A. G.** poste restante **Kraków.** (422-4-4)

Nowenna solenna

z modlitwami według potrzeb bieżących czasów na cześć Przenajświętszej Maryi Panny, wspomożycielki chrześcian.

Dochód ze sprzedaży na zakłady naukowo-wychowawcze i dobroczynne X. Jana Bosco.

Cena 10 ct., z przesyłką pocztową 12 ct.

Do nabycia w *Administracyi „Czasu“* w *Krakowie.*

Korzystne dwa kupna w Krakowie.

1. **Dom murowany,** w guście pałacu, o 15 pokojach, z możliwym komfortem i wygodami, przed siedmiu laty zbudowany, dziś odświeżony zupełnie, z ogrodem, który w danym razie może być placem budowlanym, w obszarze 3 morgi, z domkiem osobnym dla odźwiernego, z oranżeryą i mieszkaniem dla ogrodnika, z wolnej ręki **do sprzedania.**

2. **Dworek murowany,** z ogrodem 1027 sążni, ze stajniami, wozownią i składami murowanemi, wszystko w jaknajlepszym stanie, z wolnej ręki **do nabycia.**

Bliższa wiadomość w obu kupnach przy **ul. Kopernika Nr. 32.** (412-2-3)

KTO CHCE SPROWADZIĆ
prawdziwe, dobre wilańskie naturalne wina czerwone i białe,
niechaj się uda z zaufaniem do znanej oddawna firmy
ERZHERZOGLICHE KELLEREI,
Pächter Wilhelm Schuh in Villany (Ungarn)
Rozsyłka najtańszych win stołowych, tudzież najlepszych win na wety, od 50 litrów wzwyż, w beczkach, niemniej w butelkach w dowolnej ilości.
Wina te otrzymały na 6 różnych wystawach najwyższe odznaczenia. (451-6-30)
Cenniki na żądanie.

TANIE WYDANIA
J. CHOCISZEWSKIEGO.

Żywoty świętych Patronów narodu polskiego dla ludu i młodzieży, 12o, 208 str., z rycinami, 60 ct.
Historya o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku, 12o, 36 str., 15 ct.
Historya święta z dodatkiem małego katechizmu, zebrana w krótkości, 8o, 120 str. z wielu rycinami, opr. 30 ct.
Kucharka polska miejska i wiejska, zawierająca kilkaset przepisów kucharskich, ułożył T. Wiśniewski, 2 wyd., 50 ct.
Żywot św. braci Cyryla i Metodego, apostołów Słowian. — 12o, 48 str., 12 cent.
Dwie powiastki: Szpilka miss Nelly. Powieść o minionem szczęściu przez Teresę Radońską. 8o, 106 str., 40 cent.
Kilka pereł. Szkic p. Wilkońskiej. 12o, 149 str., 25 cent.
Psałterz Dawidowy przekładania Kochanowskiego, 12o, 224 str., 30 ct.
Nowa Sybilla zawierająca najważniejsze proroctwa o przyszłości, o ucisku i trynmfie Kościoła św., przepowiednie o Polsce, Czechach, Rosyi i t. d. Bardzo ciekawe dziełko, 8o, 55 str., 18 ct.
Pius IX i Leon XIII, krótkie wspomnienie, 8o, 24 str., z dwoma portretami, 5 ct.
Najnowsze proroctwo Ojca św. Piusa IX o Polsce, nadzwyczaj ważne, 8o, 24 str., 5 ct.
Wybór pieśni nucący tajemnice Chrystusa Pana, Najświętszej Matki jego i niektórych świętych, 8o, 141 stronic, 40 ct.
Zegarek czyśccowy zawierający codzienne nabożeństwo za dusze w czyśccu cierpiące, 12o, 72 str., 15 ct
Flis, poemat Klonowicza, 8o, 116 str., 25 ct.
Sielanki i kilka innych pism polskich Szymona Szymonowicza, 8o, 216 str., 40 ct.
Pięć gier dla dzieci: Niebo, Lech, Orzeł biały, Polowanie, Podróż po ziemiach polskich, razem 40 ct.

Kupujący naraz za 2 złr., otrzymuje w dodatku bezpłatnie książeczkę powieściową z rycinami pod tytułem „Piast“ i „Wiarus“.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty do Administracyi „Czasu“ żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):		Przyjazd do Krakowa (Podgórza):	
6·15 rano z Krakowa (kol. K. Lud.) 6·35 „ „ Podgórza-Płaszowa 6·47 „ „ Podgórza-Bonarki	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.	5·42 rano do Podgórza-Bonarki 5·56 „ „ Podgórza-Płaszowa 6·20 „ „ Krakowa (kol. Półn.)	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza
9·18 „ „ Krakowa (kol. Półn.) 9·31 „ „ Podgórza-Płaszowa 9·58 „ „ Podgórza-Bonarki	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.	10·19 „ „ Podgórza-Bonarki 10·31 „ „ Podgórza-Płaszowa	ze Zwardonia Żywca, Oświęcima.
2·44 popoł. z Podgórza-Płaszowa 3·01 „ „ Podgórza-Bonarki	do Oświęcima.	3·47 popoł. do Podgórza-Bonarki 4·21 „ „ Krakowa (k. Półn.) 4·13 „ „ Podgórza-Płaszowa	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia.
7·13 wiecz. „ Krakowa (kol. Półn.) 7·28 „ „ Podgórza-Płaszowa 7·50 „ „ Podgórza-Bonarki	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.	9·05 wiecz. „ Podgórza-Bonarki 9·16 „ „ Podgórza-Płaszowa 9·38 „ „ Krakowa (k.K.Lud.)	z Oświęcima
Odjazd z Tarnowa:		**Przyjazd do Tarnowa:**	
4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa. 9·52 „ „ Chyrowa, Stryja. 2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.		12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa. 11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa. 7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.	

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (2511-76-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“, Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*